

— I jakie jeszcze lekarstwko
ma pan aktualnie na składzie?

Przesiadka z „krażowników”

(KORESPONDENCJA Z USA)

Wszystko wskazuje na to, że amerykański przemysł samochodowy wkroczył w okres przełomu.

W wyniku kryzysu paliwowego i ustawicznych trudności z nabyciem benzyny, sprzedaż samochodów w skali ogólnokrajowej spadła w czerwcu o prawie 25 proc.

Wytworzyła się szczególna sytuacja. Notuje się niemal całkowity zastój w zapotrzebowaniu na wielkie samochody, słynne „krażowniki szos”, mimo że produkowane obecnie „krażowniki” są o wiele mniejsze i bardziej ekonomiczne niż modele z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Równocześnie gwałtownie wzrasta zapotrzebowanie na samochody małe, zbliżone gabarytami i osiągami do „Volkswagena”.

Zdaniem ekspertów, to zjawisko jest już nieodwracalne, tak jak nie powrócą czasy, w których benzyna w Stanach była tania i dostępna bez najmniejszych ograniczeń.

W tej sytuacji wielkie koncerny samochodowe zaczynają się gwałtownie przestawiać na produkcję wyłącznie samochodów małych i średnich.

Podjęto też pertraktacje z przemysłem Japonii i RFN w sprawie współpracy nad budową małych, ekonomicznych silników samochodowych, które mogłyby być zastosowane do samochodów amerykańskich. Najmniejszy z koncernów „AMC” prowadzi pertraktacje tego rodzaju z przemysłem francuskim.

Ekspert amerykański przewiduje, że w połowie lat osiemdziesiątych cała Ameryka będzie już jeździć samochodami o wymiarach obecnych samochodów zachodnioeuropejskich. W tym samym jednak czasie ceny benzyny wzrosną prawdopodobnie o około 100 proc.

9670 m w głąb ziemi

Rekord na Półwyspie Kolskim

W północno-zachodniej części Półwyspu Kolskiego wiercono jest supergłęboki otwór. W tych dniach przekroczono głębokość 9670 metrów, co jest pierwszym tego rodzaju osiągnięciem w skali światowej.

Z tej głębokości naukowcy otrzymują unikalny materiał, pozwalający rozwiązać wiele problemów geologicznych. Okazało się np., że temperatura na głębokości 9670 metrów wynosi 160 stopni C., a nie około 90 stopni — jak przypuszczano dotychczas. Stwierdzono też, że najstarsze skały naszej planety „żyją”, bowiem występuje w nich gaz i roztwory mineralne. Wydobyci z głę-

bi materiał umożliwił uzyskanie nowych danych o budowie Ziemi. W procesie wiercenia opracowuje się technologie szybkiego wiercenia na takich głębokościach, na których ciśnienie wynosi tysiąc i więcej atmosfer.

Poszukiwania bogactw naturalnych prowadzi się z każdym rokiem na coraz większych głębokościach. Dlatego też znaczenie odkrywczości na Półwyspie Kolskim jest ogromne, zarówno dla nauki, jak i gospodarki. Wiercenia trwają nieprzerwanie przez całą dobę. Celem jest osiągnięcie głębokości 15 kilometrów.

Delegacja radziecka w woj. piotrkowskim

W ubiegłą sobotę w województwie piotrkowskim gościli naukowcy i słuchacze Akademii Nauk Społecznych przy KC KPZR, którzy przebywają w Polsce z 10-dniową wizytą na zaproszenie Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC KPZR.

Radziecka delegacja pod przewodnictwem dziekana kursów polskich, kierownika katedry ekonomicznej nauk politycznych ANS przy KC KPZR — Waleriego Nikołajewicza Warszawskiego, spotkała się z gospodarzami województwa z I sekretarzem KW PZPR w Piotrkowie — Stanisławem Skłodowskim i wojewodą piotrkowskim — Leszkiem Wyslockim na czele. Obecni byli przedstawiciele WSNS przy KC PZPR.

Stanisław Skłodowski zapoznał

gości z dorobkiem województwa, poświęcając dużo uwagi rozwojowi rolnictwa, z osiągnięciami w dziedzinie poprawy warunków socjalno-bytowych mieszkańców piotrkowskiego oraz problemami pracy partyjnej.

Goście zwiedzili również HSG „Hortensja”, SKR w Ręcznie, kombinat rolnoprzemysłowy w Niechcicach, a także spotkali się z kierownictwem polityczno-administracyjnym gminy Rozprza.

(im)

„Amerykański szczyt” w letniej rezydencji

Zainteresowanie opinii amerykańskiej skupia się na wydarzeniach nieoczekiwanych i niezapowiedzianych, zachodzących w letniej rezydencji prezydentów USA w Camp David pod Waszyngtonem.

Prezydent Carter niemal bezpośrednio po zakończeniu, skróconej zresztą podróży na Daleki Wschód dosłownie odseparował się od świata w Camp David i od kilku dni prowadzi tu poufne narady z gronem swoich najbliższych doradców.

Do Camp David każdego dnia są wzywani różni amerykańscy politycy, eksperci, gubernatorzy szereg stanów, członkowie Kongresu.

Prasa zaintrygowana i pozbawiona wszelkich informacji na temat przebiegu rozmów w siedzibie prezydenta nazwała ten cykl obrad „amerykańskim szczytem”.

Faktycznie zachodzące wydarzenia są bezprecedensowe, a jednocześnie ważne dla sytuacji i polityki Stanów Zjednoczonych w nadchodzących miesiącach i latach.

Sklonna do przesady prasa amerykańska pisze nawet, że w Camp David pracuje się nad decyzjami, które wywra wpływ na los Stanów Zjednoczonych do końca tego stulecia.

Pewne jest, że w Camp David Carter, który zrezygnował z wszelkich innych spotkań i publicznych wystąpień przewidzianych w tych dniach, pracuje nad strategią walki z coraz bardziej bolesnym kryzysem paliw. Opinia publiczna Stanów podenerwowana narastającymi trudnościami, oczekuje od administracji jakichś zdecydowanych posunięć, działań, które przywróciłyby porządek w zachwianej równowadze gospodarczej i społecznej. Oczekuje kroków zmierzających do nałożenia kontroli na potężne koncerny naftowe uważane w znacznej mierze za sprawców obecnych braków benzyny.

Od decyzji w Camp David w znacznej mierze będzie zależał los polityczny Cartera i jego administracji. Jeśli bowiem administracja nie okaże się dostatecznie energiczna i nie zdobędzie ponownie bardzo obecnie zachwianego zaufania społeczeństwa, możliwości

Delegacja NOT u sekretarza KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

nicze po XII Plenum KC uzyskało szersze możliwości specjalizacji zawodowej inżynierów. Stworzone zostały szanse awansu zawodowego wybitnym konstruktorom i inżynierom nie tylko drogą administracyjną. Uczestnicy spotkania mówili też, że w wyniku decyzji podjętych przed rokiem — po I Krajowej Radzie Przedstawicieli Samorządu Robotniczego — wzrosła rola stowarzyszeń naukowo-technicznych w pracach KSR. Ułatwiło to NOT realizację jej zadań zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej.

Uczestnicy spotkania poinformowali Edwarda Gierka, że z myślą o zbliżającym się VIII Zjeździe partii, przygotowała inżynierskie prognozy rozwoju poszczególnych dziedzin i problemów techniki. Przekazała też meldunki o realizacji przez środowiska techniczne czynów dla uczczenia 85-lecia PRL.

W rozmowie wskazywano, że zbliżający się VIII Kongres Techników Polskich, określając powinien zadania środowisk technicznych, wynikające z planów społeczno-gospodarczych przyszłej 5-letki, ustalić kierunki działania dla kształcenia nowoczesnego obywatela kraju oraz sformułować zadania organizacji technicznych w podnoszeniu kwalifikacji i etyki zawodowej inżynierów i techników.

Zwracając się do uczestników spotkania Edward Gierka, wskazał, że zbliża się ono z przystąpieniem do dyskusji nad projektem, który ma być przedłożony na VIII Zjeździe partii. Jeszcze 4 lata temu, gdy przystępowałaśmy do dyskusji nad tymi samymi VII Zjazd partii — powiedział I sekretarz KC PZPR — sytuacja w świecie wyglądała zupełnie inaczej niż obecnie. Już wtedy przewidywałem, że wzrost trudności, ich zakres przerósł jednak nasze oczekiwania. Dlatego teraz musimy tak sterować naszą gospodarką, by rozwijała się nadal i pomyślnie rozwiązywać problemy społeczne, z korzyścią dla wszystkich obywateli.

Szczególnie dotkliwym stał się w dobie obecnej problem paliw płynnych, za których import z roku na rok płacimy coraz więcej. Musimy więc koncentrować całą naszą wiedzę na przetwarzaniu węgla, aby ta droga poprawiła bilans państwa. Dzięki szczególnie wydajnym inwestycjom w naszym przemyśle wydobywczym — zwłaszcza węglowym — powiedział Edward Gierka — możemy zaspokoić energię potrzebę kraju i utrzymać wysoki eksport węgla. Trzeba jednak szukać rozwiązań pozwalających na najbardziej efektywne wykorzystanie tego narodowego bogactwa. Ten problem powinien być szeroko dyskutowany w środowisku technicznym. Pamiętać też trzeba o oszczędności innych, coraz droższych surowców, oraz szukać materiałów zastępczych. Inżynierowie i technicy zastanów się, co powinniśmy nad możliwościami szybkiego zwiększenia efektywności naszego rolnictwa.

Naszym wspólnym problemem, w którego rozwiązanie musi się

aktywnie włączyć środowisko techników i inżynierów — powiedział Edward Gierka — jest problem racjonalizacji transportu. Opóźnienia w jego rozwijaniu stałyby się bowiem poważnym hamulcem naszego rozwoju. Trzeba też zastanowić się nad koncepcją skutecznego rozwijania zainteresowań kadry technicznej sprawami eksportu, gdyż w dzisiejszym świecie pomyślność eksportu zależy w dużym stopniu od nowoczesnego projektowania. Efektywność eksportu jest bowiem jednym z ważnych czynników dalszego rozwoju naszego kraju.

I sekretarz KC PZPR przekazał zebranym, a za ich pośrednictwem całemu środowisku ludzi techniki, życzenia pomyślnej i owocnej działalności dla dobra kraju.

W skład delegacji, której przewodniczył prezes NOT Aleksander Kopeć, wchodził m.in.: Krzysztof Krawowski, członek Rady Głównej NOT, sekretarz Oddziału SWP w Tomaszowie Maz. — Zofia Pocięcka.

(Dokończenie ze str. 1)

nek wierzchołków i odpadów tkanin gumowych, uzyskując z tego tytułu ponad 160 tys. zł oszczędności.

Wartościowe zobowiązanie zrealizowała załoga wydziału prefabrykatów, którym kieruje inż. J. Zarębski. Wykonała ona dodatkowo 20 tys. par wkładów ocieplających do butów roboczych, a ponadto osiągnęła dobre wyniki w wykorzystaniu wybrakowanej włókniiny, cholew i odpadów użytkowych.

Na koniec warto podać, że załoga „Stomil” przeprowadziła do tej pory ponad 1500 godzin przy porządkowaniu i upiększaniu zakładu.

Za kilka dni „Stomil” obchodzić będzie swój jubileusz. Mija bowiem 10 lat od czasu przekazania do użytku nowych obiektów produkcyjnych przy ul. Wersalskiej, do których przeniesiono produkcję z dwóch starych, wysznużonych łódzkich „gumówek”. Jubileusz będzie okazją do wyróżnienia pracowników, którzy swoją postawą, pracą zawodową i działalnością społeczną zasłużyli się dla zakładu nie tylko w czasie tych 10 lat. Należą do nich: K. Cukierski, Ja-

„Skylab” wkrótce przestanie istnieć

Nieuchronnie zbliża się dzień, w którym przestanie istnieć amerykańskie laboratorium kosmiczne „Skylab”. Nadal nie wiadomo dokładnie gdzie i kiedy spadnie nie dopalone szczątki stacji. Naukowcy amerykańskiej Agencji ds. Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) prowadzą nieustannie obliczenia komputerowe zmieniającej się orbity stacji. Z ostatnich danych wynika, że „Skylab” wejdzie w gestę warstwy atmosfery ziemskiej najprawdopodobniej w śróde 11 lipca około godziny 21.00 czasu warszawskiego.

O ile orbita laboratorium nie ulegnie istotnym zmianom, stanie się to zapewne nad środkowym zachodem Stanów Zjednoczonych. „Skylab” rozpadnie się na 400, a nawet 500 kawałków, z których największe mogą ważyć ponad dwie tony. Rozpalone do białości szczątki laboratorium spadną na powierzchnię setek kilometrów kwadratowych. Strefa ewentualnego upadku szczątków obejmuje obszary mniej więcej poniżej 50 stopnia szerokości geograficznej północnej i powyżej 50 stopnia szerokości geograficznej południowej. Jest to pas ciągnący się wokół naszej planety. Jego północna granica znajduje się na południe od Polski, zaś południowa nieco poniżej Kapsztadu, południowego brzegu Australii, a na kontynencie amerykańskim — na Ziemi Ognistej.

Specjaliści z NASA informują, że w ostatniej fazie lotu mogą zmienić orbitę spadającego laboratorium, co by przedłużyło jego istnienie o około 6-10 godzin i zapobiegło upadkowi „Skylaba” na rejon gęsto zaludniony.

Znajdujące się od 6 lat na orbicie okołozemskiej amerykańskie

Przegląd wojskowej estrady — zakończony

Barwnym widowiskiem estradowym, 6 bm. w Polczynie Zdroju (woj. koszaliński) zakończył się XIII festiwal zespołów artystycznych reprezentujących okręgi wojskowe i rodzaje sił zbrojnych.

Siedem zespołów estradowych zaprezentowało w parku zdrojowym programy specjalnie przygotowane na „Polczyn — 79”. Ich głównym akcentem była 35 rocznica powstania PRL. Na estradzie parkowej przewinęły się barwne widowiska oparte na motywach folkloru polskiego oraz mówiące o historii Ludowego Wojska Polskiego i jego udziale w pokojowej pracy dla kraju. Nie brak było przeobrażeń żołnierskich wyłansowanych na festiwalu piosenki żołnierskiej w Kołobrzegu.

Trudne konsultacje prezydenta Włoch

W sobotę wieczorem, po rezygnacji wielokrotnego premiera Giulio Andreottiego z powierzonej mu przez szefa państwa misji sformowania nowego gabinetu, prezydent Włoch Sandro Pertini przeprowadził jeszcze jedną turę konsultacji, mających na celu uregulowanie przedłożonego się kryzysu rządowego. Pertini spotkał się z delegacjami partii politycznych reprezentowanych w parlamencie. W toku rozmów delegacje potwierdziły swe sformułowane już wcześniej stanowiska.

Delegacja WPKP oświadczyła, że komuniści pozostaną w opozycji wobec każdego rządu, który zostanie utworzony bez ich udziału. Socjaliści ponownie opowiedzieli się za tym, by szefem nowego rządu został przedstawiciel partii chrześcijańskiej demokracji, lecz którejś z pozostałych partii włoskich. Natomiast chadeccy oświ-

zczyli, że prezydent powinien ustalić, czy istnieje możliwość powierzenia misji sformowania rządu innemu kandydatowi z szeregu DC. Według poglądów krających w Rzymie, chadeccy byłaby gotowi zaakceptować kandydaturę polityka spoza chadecji jako przyszłego szefa rządu, pod warunkiem, że socjaliści zgodziliby się na współpracę koalicyjną z Partią Demokracji Chrześcijańskiej.

Jak poinformowano, w poniedziałek prezydent Pertini powierzy jednemu z zalegających misję sformowania rządu. Wśród prawdopodobnych kandydatów do tej funkcji wymienia się byłego prezydenta Giuseppe Saragata (Partia Socjaldemokratyczna), przywódcę Partii Socjalistycznej Bettino Craxiego oraz przewodniczącego zarządu DC, Flaminio Piccoli.

W Obywatelskim Czynie 35-lecie

dwiga Szewczyk, R. Brodecki, M. Paczyński, S. Gorzki, S. Wróbel, R. Błaszczak, Cecylia Jóźwiak, R.

Skowroński, S. Wardecka, F. Grzesiak, R. Karwan, W. Sadowski i wielu innych. (ik)

100-lecie polskich wędkarzy

Polskie wędkarstwo uroczysto święci 100-lecie swej zorganizowanej działalności. Centralne uroczystości jubileuszowe odbyły się 8 bm. w Krakowie, gdzie w 1879 roku dokonano pierwszego zarybienia polskiej rzeki i w tymże roku powstało Krajowe Towarzystwo Rybackie — poprzednik dzisiejszego, skupiającego 750 tys. członków Polskiego Związku Wędkarskiego.

Na prawym brzegu Wisły, w dzielnicy Podgórze odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci pioniera polskiego ruchu ochrony przyrody, profesora UJ, znakomitego biologa i pierwszego prezesa Krajowego Towarzystwa Rybackiego — Maksymiliana Sili-Nowickiego.

Z uczestnikami uroczystości spotkali się gospodarze regionu z zastępcą członka Biura Politycznego

KC I sekretarzem Komitetu Krakowskiego PZPR — Kazimierzem Barcikowskim.

Uczestnicy spotkania w rezolucji podkreślili, iż pragną kontynuować rozpoczęte pod wieloletnim dzieło ochrony przyrody, rozwijając aktywność społeczną i podnosząc etykę wędkarską.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 lipca 1979 roku zmarła, nasza najukochańsza Matka i Babcia

S. i P.
MARIANNA GÓRSKA
z Janickich

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 lipca br. o godzinie 15 na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Szczecińskiej.
Pogrzeźni w głębokim żalu:
SYN, SYNOWA
i POZOSTAŁA RODZINA

S. i P.
EUGENIUSZA STĘPIENIA

serdeczne podziękowanie składa:
ZONA

Zakończenie 12 rajdu ZSMP szlakiem zdobywców Wału Pomorskiego

W Wałcu (woj. piłskie) odbyło się uroczyste zakończenie XII centralnego rajdu ZSMP szlakiem zdobywców Wału Pomorskiego.

Impreza, włączająca finał rajdu, nawiązywała do historii i losów Polaków podczas II wojny światowej, zwycięstwa nad faszystycznym Niemcem, odbudowy zniszczonego kraju, tradycji i rozwoju przyjaźni i współpracy z ZSRR, budowy nowej socjalistycznej ojczyzny.

Tegoroczny rajd — największa w kraju młodzieżowa impreza, łącząca turystykę z treściami ideowo-wychowawczymi — miał szczególną wymowę w roku 35-lecia PRL i przed zbliżającą się 40 rocznicą napadu Niemiec hitlerowskich na Polskę.

Rajd ZSMP, wiodący historycznymi szlakami, był żywą lekcją dzieł ojczyzny i wychowania obywatelskiego — kształtowania patriotycznych postaw, szacunku dla tradycji oraz dumy z ogromnych osiągnięć narodu polskiego w 35-leciu.

WARSZAWA

Skazanie szpiega

W dniach 2-7 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko Zenonowi Celegratowi, lat 42, oskarżonemu o działalność szpiegowską na rzecz jednego z wywiadów państw NATO.

W toku przewodu sądowego udoświadczono, że Z. Celegrat, podając przyśługawo za granicą wsiadł w kontakt z obcym wywiadem, a po powrocie do kraju kontynuował działalność szpiegowską, ujawniając szereg istotnych informacji, dotyczących bezpieczeństwa i obronności PRL. 7 bm. sąd uznał Zenona Celegrata winnym zarzucanego mu przestępstwa i skazał go na karę 25 lat pozbawienia wolności, utratę praw publicznych na lat 10 oraz konfiskatę mienia w całości.

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMU

Odchodzą, bo... I tutaj wymienić można przynajmniej kilkadziesiąt rozmaitych przyczyn, a każda z nich ważna. Na czele zaś owej listy znajdzie się powód równie powszechnie cytowany, zwłaszcza przez „starych”, jak i nie przemysłowy, subiektywny w rozważeniu, po prostu nieprawdziwy: „Bo to teraz, panie, wygodne wszystko!

Narobić się nie chce, a pieniądze powinny być. Niby, że to przecież każdemu według potrzeb! Jeszcze inni wzbogacą dodając: „Honoru toto nie ma. Żadnej odpowiedzialności, szcunku dla roboty! To nie to co my, cośmy w swojej fabryce życie sterali i kochamy ją jak drugi dom”.

Sytuacja na pewno nie jest tak jednoznaczna. Fluktuacja młodych pracowników w przemyśle jest zjawiskiem ważnym nie tylko ze względu na jej ogrom. Poważna jest również z uwagi na perspektywę. Spróbujmy się zastanowić nad tym zjawiskiem bez uprzedzeń i wzruszeń.

W ośrodkach przemysłowych tej wielkości co Łódź, zjawisko fluktuacji kadr nie jest ani nowe, ani też szczególnie wyraziste ostatnio. Wyróżnia się, gdy spojrzeć na nie z perspektywy lat dwudziestu, kiedy to sprawa przywiązania do warsztatu i fabryki związana była z całą tradycją industrializacji Polski w warunkach kapitalistycznego rozwoju lat międzywojennego dwudziestolecia.

Proces przemian, tak w sferze gospodarki jak i życia społecznego w warunkach socjalistycznej rzeczywistości, sprawił, że nie sama praca stała się podstawowym celem w życiu każdego człowieka, ale raczej satysfakcja uzyskiwana z możliwości wykonywania pracy. Dodajmy jeszcze, pracy lubianej, dobrze zorganizowanej i efektywnej.

Satysfakcja z pracy wyraża się w dwóch płaszczyznach. Moralnej i materialnej. Dla człowieka z ustabilizowanym życiem prywatnym i zawodowym, ważniejszy będzie moralny aspekt satysfakcji. Dla człowieka młodego, startującego dopiero w dorosłe życie, pełne potrzeb i nie spełnionych jeszcze pragnień, często — choć przecież nie zawsze — większe znaczenie mieć będzie aspekt materialny. Wiąże się z tym jednocześnie zwykły proces życiowej edukacji i dopasowywania swych zdolności i umiejętności do oferowanych przez życie możliwości ich realizacji. Metoda edukacji życiowej jest jedna — prób i błędów. I pogodzić nam się trzeba z faktem, że nawet przy najdoskonalszej działającej — a wiemy, że nam jeszcze daleko do idealu — systemie pomocy młodym ludziom w dziedzinie priorytetów zawodowej itp., pomyłki są, były i będą.

Czy więc można potępiać młodego pracownika, który po czterech latach pracy, nie awansując orientując się, że przejście do sąsiedniego zakładu nie tylko podwyższy jego pobory, ale da mu pracę lepszą, może lepiej zorganizowaną — decyduje się, że zamiast narzekać, w momencie gdy takie „ucieczki” przybierają charakter masowy, za stanowić się trzeba nad samym sobą, nad polityką kadrową, organizacją pracy. Młodzi bowiem ma oprócz tego, że jest niecierpliwa, jeszcze jedna „przywara” — jest doskonałym obserwatorem.

Sprawom tym poświęcam wiele uwagi, ponieważ zmusza do tego sytuacja kadrowa w przemyśle lekkim Łodzi. Od szeregu lat sukcesywnie modernizujemy łódzki przemysł lekki. Do starych hal produkcyjnych wstawiamy coraz nowocześniejsze maszyny, nie wymagające już tak licznej obsługi. Tymczasem ubytek kadr jest jeszcze szybszy. W każdym z łódzkich zakładów — włókienniczych codziennie stoją nieczynne maszyny. Dziesiątki i setki maszyn. Z każdym rokiem zmniejsza się nabór uczniów do szkół włókienniczych wszystkich szczebli, a jednocześnie we wszystkich zakładach trwa nieustanna wędrówka młodych ludzi.

Powstaje w tym miejscu pytanie — czyżby więc cały system opieki nad młodym pracownikiem, jego społeczno-zawodowej adaptacji okazał się nieskuteczny? Gdyby rzeczywiście tak było, nie mówilibyśmy o fluktuacji, ale o potrzebie zamknięcia niejednego zakładu. Trzeba natomiast zapytać — czy system ten jest właściwie, konsekwentnie wykorzystywany, albo też — czy nie mamy przypadkiem zbyt wielu systemów. Sprawami tymi zajmują się bowiem wszyscy i każdy na swój sposób — związki zawodowe, dyrekcja, organizacja partyjna, organizacja PTK, PTK, PTK i wszystkie możliwe organizacje.

DLACZEGO ODCHODZĄ?

Przjrzyjmy się, jak wygląda sytuacja na przykładzie jednego z łódzkich zakładów. Licząca 4500 osób zakłaga ZPB im. F. Dzierżyńskiego, świętować będzie w tym miesiącu 150-lecie swego zakładu. Jedną z najstarszych fabryk w naszym regionie posiada więc starą tradycję, ale jednocześnie starą załogę. Średnia wieku wynosi tu 45 lat. W całym zakładzie pracuje 960 młodych ludzi, z czego ok. 600 bezpośrednio w produkcji. Powiedzieliśmy celowo — około, ponieważ liczba ta nigdy nie jest stała.

W ciągu roku przychodzi do zakładu około 100 nowych pracowników. W tym samym czasie odchodzi do 150. Tendencja spadkowa jest od szeregu lat stała. Zanim jednak zapytamy kto odchodzi, zapytajmy się, jak to się dzieje. Jeszcze kilka lat temu zakład posiadał własną szkołę przyzakładową. Została zlikwidowana, gdyż po pierwsze nie było dostatecznej liczby chętnych do nauki, a po drugie, z 30-osobowej klasy zostawały w zakładzie trzy, cztery, najwyżej sześć osób.

Sprawa ze szkołą była prosta. Po co męczyć się dwa lata właściwie za darmo, skoro można przysiąc na przyczepienie po trzech miesiącach mieć to samo, co tamci po dwóch latach? A kto przychodzi? Rzadko jest to ktoś po szkole, raczej tacy co to gdzieś ci co szukali, krótko, przeważnie ci co szukają dla siebie wyższej stawki niż mieli dotąd. Reszta to tacy, co o nich właściwie nie ma pojęcia powiedzieć. Ci też najczęściej długo miejsca w zakładzie nie zagrzeją.

Mówi się wprawdzie o koordynacji poczynan, jednolitych programach i tak dalej, ale...

W nawale programów i dobrych chęci, czasami zbyt mało uwagi poświęca się podmiotowi sprawy, czyli po prostu żywemu młodemu człowiekowi, który tak samo jak starszy ma swoje problemy i zmartwienia, czasem może nawet poważniejsze niż w ustabilizowanym jakimś już przecież życiu „dorosłych”.

Zdałem sobie z tego sprawę rozmawiając z Zarządcą Zakładowym ZSMP w ZPB im. Dzierżyńskiego. Uderzyło mnie jedno zdanie szefowej ZetZetu — Świeżany Napieraj: — Jesteśmy już na tyle mocni jako organizacja, że możemy iść do dyrektora z listą młodych pracowników jakiegoś wydziału i pokazać — to są ci, którzy wyróżniają się w pracy, a od pięciu lat zatrudnieni są na tej samej stawce. Ten ma troje dzieci, ten nie ma mieszkani, ten ma chorą żonę, tamten tęskni na utrzymaniu... Wiemy, że chcę odejść, czy nam się to opłaci?

Tutaj, w „Eskimo”, organizacja młodzieżowa zajmuje w stosunku do swoich młodych pracowników rolę opiekuna wszechstronnego. Może nie tyle opiekuna, ile rzeczowego reprezentanta interesów młodzieży. A więc nie tylko szkolenie ideologiczne, biwak, wspólne wieczorki i obozy wypoczynkowe, ale szetne zainteresowanie wszystkim co dotyczy spraw młodego pracownika. Może wystąpić w roli poręczyciela przy udzieleniu młodemu pracownikowi większej pożyczki, kredytu mieszkaniowego,

awansu. Widać to i w strukturze organizacyjnej zakładu — w pełnionych przez młodzież obowiązkach zawodowych i społecznych.

Nie odkrywam Ameryki. W odpowiedzi usłyszę natychmiast setki przykładów. W każdym właściwie zakładzie Łodzi reprezentanci młodzieży są w KSR, awansują na sekretarzy organizacji partyjnych, związkowych, są mistrzami, kierownikami wydziałów. I to oczywiście prawda i prawda jest także, że w dziesiątkach zakładów robi się to samo i tak samo, ale z efektami znacznie skromniejszymi. Dlaczego? Może błąd tkwi w nadmiernym sformalizowaniu spraw. Młodzi muszą być reprezentowani w ogniwach samorządowych, więc są! Muszą być programy adaptacji, więc są! skrupulatnie się je co jakiś czas ocenia.

Doskonałym przykładem tego było dla mnie plenarne posiedzenie ZD ZSMP w jednej z łódzkich dzielnic. Poświęcono je roli i zadaniom młodzieży jako współgospodarza swego zakładu pracy. W dyskusji zabralo głos sześć osób. Cztery monotonnie wyliczały ilu i jakich przedstawicieli ma w zakładach organach i jakie uchwalono w ich ramach programy dotyczące aktywizacji i adaptacji młodych. Tylko dwa głosy wniosły coś ciekawego

RYNEK — PRZEMYSŁ — HANDEL

W „drobnych” nadzieja

Na parkiet mniejszej sali hotelu „Centrum” wybiegają tanecznym krokiem kolorowe modelki. Prezentują zachwycające bawelniane sukienki w koła, grochy i kropki. Są wszystkie akcenty ostatniej mody — lamówki, cięcia, duże kołnierze i maleńkie stółki. Zwracają uwagę spodnie — koperty w kropki i do tego spencerki w wielkie koła: suknie na jedno ramie zapinane na boku, wesołe spodnie do kolan z opalaczem i wziankami, suknie spokojniejsze — elegancie i te śmieszne, zaprojektowane na zasadzie młodzieńczego żartu. W dodatku każdy dorosły kobiecy model ma swój odpowiednik w postaci dziecięcej kopii. Jest w czym wybrać a jakby szczęście było mało — wszystko z czystej bawelny.

Kolekcja „Kropka” która łódzki dom handlowy „Juventus” pokazał w Londynie, zdobyła sobie uznanie brytyjskich widzów. Podobną się również łódzianom którzy mieli okazję zobaczyć ją w hotelu „Centrum”. W czasie całego pokazu słychać było szepty pełne obaw, czy aby można to jeszcze kupić i głosi rozczalenia, że kolekcja domowa — bielizniana (równie urocza jak „Kropka”) już zniknęła z półek Domu. Te wszystkie smaczki, linie i lamówki to dzieło nie żadnego giganta odzieżowego, dyktującego handlowcom z wyprzedzeniem rocznym — co dostaną i czym uszczęśliwią rynek. To dzieło szwaczek z Oddziału Spółdzielni Pracy im. Fornalskiej i uczennice z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 przy Ryńskiej i ZSZ z



Kolekcja „Kropka”, która „Juventus” pokazał w Londynie, zdobyła sobie uznanie brytyjskich widzów i łódzian, którzy mieli okazję zobaczyć ją w hotelu „Centrum”.
Fot. A. Wach

Pablanie. To również zasługa Centralnego Laboratorium Przemysłu Bawełnianego i 2 zakładów tej branży — „Obrońców Pokoju” i „Pamotexu”. I chwala im za to. Trzeba jednak oddać

cesarzowi co cesarskie.

Nie byłoby tych wszystkich rozbijanych kolekcji odzieży modnej i taniej, „Juventus” nie byłby tak szybko zauważony w Łodzi kraju, a ostatnio i poza jego granicami, gdyby nie postawiono na współpracę z „drobnymi”. Nimi przecież są spółdzielnie „Fornalska” i „Wespo”, zaś jeszcze drobniejszymi — warsztaty szkół odzieżowych. A właśnie wykorzystanie ich „mocy przerobowych”, dostarczenie im (często nawet z puli sklepów) poszukiwanych tkanin i ciekawych wzorów pozwoliło wypełnić rynkową lukę. Ku zadowoleniu klientów, ku zadowoleniu również własnej zwierzchności. Bo co tu dużo mówić, „Juventus” plany sprzedaży wykonuje bez kłopotów.

„Progal” dla małych łódzian

Łódzki „Otex” idzie zatem za ciosem. Rozszerzenie współpracy z małymi zakładami rysuje się zaś jako rozwiązanie nie tyle pożądane, co wręcz konieczne. Śladem „Juventus” do takiego współdziałania sylvia się i inne domy towarowe (WPHW — „Dom Dziecka”, „Teofil”, „Pionier” i „Swit”. Zeby jednak pomysł wypalił, trzeba w tych placówkach rzutkich, pomyslowych ludzi, dla których marketing to nie tyle kwestia rozważań, ile własnej ambicji i umiejętnego działania. Najlepiej zresztą szefowie marketingu nie pomogą, jeśli nie będzie z kim współpracować. Do tej pory prócz wymienionych spółdzielni do wspólnego działania namówiono również spółdzielnię „Konfektoria”, „Ogniwo” i kilka innych dziewiarskich. Akces zgłosił również „Progal”.

Inicjatywa bardzo cenna, a poszukiwanych dziecięcych rzeczy nigdy jak do tej pory za dużo. I choć wiele uwagi poświęca się sprawie efektywnego wykorzystania surowców, choć wiele już udało się w tym względzie zrobić ile jeszcze maruje się w przemyśle kretonów, flanel, drelchu, teolanu i innych materiałów — Maruje na złe wzory i niewdzięczne konstrukcje? „Progalowi” zaś jako producentowi z ogromnym doświadczeniem i marką zaufać (nawet powierzając wielkie partie tkanin z puli rynkowej) można. Gdy bowiem welwetu mało, chyba lepiej kupić go w postaci modnej a taniej konfekcji w „Juventusie” czy „Domu Dziecka” niż za sumy znacznie wyższe w boutique’u?

Inicjatywa cenna — zgodzimy się, ale „Progal” by powiększyć swą ofertę dla łódzkiego rynku o 300–400 tys. wyrobów potrzebuje 5 tys. metrów powierzchni. Przedsiębiorstwo — wykorzystujące jak wiadomo znakomite prace chałupników — potrzebuje przecież magazynów, krojowni i innych pomieszczeń do przygotowania produkcji. A w tym co ma, dusi się. Może znajdzie się dla niego (i dla naszych milusińskich ostatecznie) jakiś budynek, może po starej fabryce? Wyroby, które tu powstaną mają już potencjalnych nabywców.

Kłopoty z „kluczem”

Handlowcy, którzy te potrzeby „Progalu” rozumieją i popierają jak mogą, argumentują jeszcze inaczej. Twierdzą mianowicie, że choć „klucz” postępy poczynił, to do idealu — w postaci produkcji tego, czego oczekuje rynek, jeszcze mu daleko. Cóż, rynek producenta ciągle jeszcze jest (wstydliwa) tajemnicą poliszynela.

„Wiemy o tym aż za dobrze — mówi handlowcy. Nie pozostaje nam nic innego jak trzymać zaopatrzeniowców w zakładach niemal bez przerwy. Niech egzemplu. Niech pilnują zgodności dostaw z zamówieniami, a przede wszystkim niech nie folgują naszym partnerom. Ich trudności znamy aż za dobrze. Ale prawda jest taka — przemysł ocenia nas (i czasem pomaga) w zależności od tego jak bierzemy bubble. Na to zaś dziś zgodzić się nie możemy”.

Jako „detaliczny” odbiorca rynkowy chcę wierzyć, że te słowa to nie deklaracja. Jeśli zaś współdziałanie z „drobnymi” pozwoli handlowcom na zapewnienie sobie 30–40 procent dostaw, może wtedy mając już najatrakcyjniejsze wyroby (uwzględniając szybkość niż w trybie półrocznym zmiany mody, upodobani i gustów) przypiliwać wreszcie „klucza” oraz weźmą odpowiedzialność za to co zeń dostają i sprzedają. Bo na razie ochny na to zdają się nie mieć. I trudno im się czasem dziwić...

AGNIESZKA OSTAPOWICZ

Wiem z góry, że mi pocztę głowę urwie! Bo pocztą jest wyjątkowo obłożona robotą, a jej cały personel ledwo dyszy pod ciężarem i masą przesyłek. „Praca na poczcie urzędzie szkodzi!” — pomyślałem kiedyś rozmowę między dwiema dziewczętami i myślę, że jest w tej uwadze krztyna prawdy.

Cieńko trzeba się na poczcie pracować, zwłaszcza ciężko we wszystkich miejscowościach wesołych. Poczta jest bowiem nie mniej obciążona niż byłe sklepy, bo na poczcie współczesny turysta załatwia ogromną masę interesów i do tego rzeczywiście ważnych. Poczta ratuje się w ten sposób, że

PISAĆ KARTKI!

w ośrodkach turystycznych znacząca załoga siłami importowanymi z miejscowości wyludniających się. Ale to jest wyłącznie zaledwie polowiczne. Dziewczęta oddelegowane do pracy w ośrodkach turystycznych przechodzą łtne katusze, ponieważ praca jest niesamowicie ciężka i — dodajmy — w konfrontacji ze zdenerwowanym nieraz do białości długimi kolejkami.

Mimo wszystko — ryzykuje swój

apel: piszmy kartki! Sprawa jest prawie narodowa, a nawet ponadnarodowa. Piszmy i opisujmy. Opisujmy dokładnie i w szczegółach. Zresztą ten mój apel nie jest oryginalny. Nie ja jestem jego pomysłodawcą ani jego autorem. Chcę tylko gorąco i z całego serca poprosić wiele pożyteczną, a przy tym niezwykle mądrą inicjatywę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, które po okresie jakby małego zastoju i działalności w cieniu innych turystycznych potęg, próbuje odzyskać swoje miejsce w prasie, a poprzez nią w świadomości społecznej. PTK wymyśliło mianowicie system — który, niestety, nazwało dość biurokratycznie — „inventaryzacyjno — informacyjno — alarmowy”. Mniejsza o nazwę! Jak się znał, tak się znał. Optymistycznie mniemać należy, że ta nazwa ludzi nie odstraszy i nie zrazi. Zatem PTK proponuje stać do wszystkich placówek PTK kartki pocztowe, albo w kolorze niebieskim, albo w kolorze żółtym, albo w kolorze czerwonym. Na kartkach niebieskich — informacje o ciekawych obiektach przyrodniczych, zastępujących na ochronę szczególną. Na kartkach żółtych — ostrzeżenia o zagrożeniu dla przyrody, dla lasu, dla wody, dla zwierząt. Na czerwonych — alarmowa o postępującej dewastacji środowiska naturalnego, o nieładach obchodzeniu się przez ludzi z przyrodą.



Dziewięć starszej katarzynki zatrzymują choćby na chwilę każdego. Katarzynka z nieodłącznymi papuszkami jest atrakcją zarówno dla stałych mieszkańców stolicy, jak i gości.

CAF — Frelek

T. JERKO

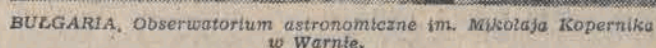
W obiektywie obiektywów świata



BRAZYLIA.
gawka ze śródm
cia portowego r
sta Salvador.

CAF — Sto

Kiedy słońce zaszło i 20 minut później stało się ciemno, choć odczytał, Romeros przesłiznęli się pod drutem kolczastym. Szli śladami tysięcy przekraczających nielegalnie granice, którzy przed nimi przeszli i się przez zarosła. Zaszli 400 metrów za daleko. Z początku słyszeli tylko warok smigłowca. Potem dostrzegli nad nimi rozbijający nagle światła reflektora. Rzucili się w zarosła, światło reflektora utrzymywało się



LECH NIEKRASZ

Gospodarska wizyta na budowach łódzkich szkół

W zeszłą sobotę I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski, w towarzyszeniu sekretarza KŁ PZPR — J. Grabowskiego oraz wiceprezydentów Łodzi — Z. Turawicza i Z. Polita, wizytowali budowy łódzkich szkół.

Szkoły (bud. 113) w Osiedlu Retkinia i w Osiedlu Widzew-Wschód (bud. 153), których wykonawcami są przedsiębiorstwa budowlane podległe Łódzkiemu Zjednoczeniu Budownictwa oraz na Osiedlu Widzew-Wschód (bud. 29) realizowana przez Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego „Poludnie”, są znacznie zaawansowane, jednak zostało jeszcze bardzo dużo prac do wykonania.

Budowlani dokładają starań, aby 93 izby lekcyjne i pracownie, którymi dysponować będą wspomniane szkoły, zakończyć do 20 sierpnia.

Zaangażowanie wykonawców oraz podjęte zobowiązania pozwalają sądzić, że placówki te, w częściach dydaktycznych, będą oddane do użytku na rozpoczęcie nowego roku szkolnego 1979/80.

Rajd „DP” po barach i restauracjach

Co ma jeść „słomiany wdowiec”?

Jak łódzka gastronomia przygotowała się do sezonu letniego? Wiadomo, że w lipcu i sierpniu, kiedy wiele stołówek zakładowych jest zamkniętych, zakłady gastronomiczne cieszą się większym powodzeniem. Obok stałych konsumentów przybyli także „słomiani wdowcy”, którzy muszą z konieczności przestawić się z domowych i stołowych obiadów na żywienie się w barach lub restauracjach.

Czy gastronomia ułatwia im życie? Czy karmi ich dobrze, szybko i możliwie tanio?

Aby znaleźć odpowiedzi na te pytania, nasz reporter odwiedził kilka łódzkich barów i restauracji. Jako dzień rekonesansu wybrał czwartek, 5 lipca, gdyż obok poniedziałku, jest to także dzień bez-

miesny, wymagający większej inicjatywy od szefów kuchni.

W „Balatonie” jest szczególnie bogaty zestaw zup ze świeżych jarzyn i owoców: koperkowa, jarzynowa, chłodnik jagodowy i porzeczkowa. Niestety, w pozostałych barach zestawy zup są o wiele skromniejsze. Z drugiej strony tylko ryby smażone, hamburgery, kotlety rybne, jajka sadzone, makaron i fasolka po bretońsku. Dodatków jest sporo, począwszy od pomidorów i mizerii a skończywszy na kapuście i burakach.

W „Rekordzie” — mającym wysoka markę wśród łódzkich konsumentów — po sforsowaniu dużej kolejki i dojeździe do kasy, przykra niespodzianka — wyjątkowo ubogi zestaw dań drugich i to w godzinach „szczytu” obiadowego.

Dziwi tylko długa kolejka stojąca aż na ulicy. W grę wchodzi tu chyba dwa czynniki: dawna sława baru i ciasnota wnętrza.

W barze „Smak” (dawny „Bankowy”) o godz. 15.30 nie było żadnego urozmańczenia posiłków — 3 propozycje zup i drugich dań, natomiast ceny nieproporcjonalnie wysokie (najtańszy obiad — 35—50 zł). Jednakże wszelkie rekordy ziej działalności gastronomicznej bije „Bar węgierski” znajdujący się w „Balatonie”. Równie dobrze mogłyby zmienić nazwę na jakąkolwiek inną, bowiem dań węgierskich z reguły tam brak. Natomiast nie brakuje piwa i w ten sposób bar ten wykonuje swój plan.

A jeśli „słomiany wdowiec” wybierze restaurację, przekona się, że panuje tu sytuacja niemal identyczna jak w barach. Stosunkowo bogate propozycje zup i skromne prezentacje się dania drugie — znowu tylko smażone ryby (z 20-procentową bonifikatą), jajka, makaron itd. W restauracji „Śródmiejska”, specjalizującej się w potrawach z drobiu, jest wprawdzie ich duży wybór, lecz ceny wysokie — 40—50 zł za jedno danie.

W „Ludowej”, specjalizującej się w danach kuchni sieradzkiej, tylko dwa dania z tego regionalnego jadłospisu. Jest to tym dziwniejsze, że restauracja ta przystąpiła do konkursu „Srebrnej Palety”, propagując regionalną kuchnię polską.

A co słychać przy „ekspresowych stolikach”? Niestety, w „Pesce”, który dawniej przygotowywał 3—4 zestawy szybkich obiadów — o najtańszych do najdroższych — teraz ograniczono się do jednego zestawu za 43 zł (!). Podobna sytuacja w „Śródmiejskiej”; nieco lepsza (dwa zestawy) w „Tivoli” i „Ludowej”. Ale tylko w tej ostatniej obie propozycje różniły się w cenie: droższa za 30 zł i tańsza — 23 zł.

Nasz rajd wykazał, że obiady serwowane przez łódzką gastronomię są monotonne, zbyt drogie i często pozbawione sezonowych potraw — brak choćby bukietu z jarzyn. Dziwili też różne ceny niektórych dań i dodatków. I tak np. za zupę jagodową w „Kesie” płać się 9 zł, a w barze „Kaskada” — 11 zł. W restauracjach „Pesz” i „Ludowa” sałatka z pomidorów kosztuje od 13 do 17 zł. Dziwi to, mimo wyjaśnień kierowniczk restauracji „Pesz”, która twierdzi, iż cały zapas noweliżki musi być sprzedany po cenie aktualnej w dniu pobrania towaru.

Nie mogą również przekonać za le wielu kierowników restauracji, iż na skutek konieczności przygotowania obiadów „ekspresowych”, firmowych, popularnych i abonamentowych, ich zakłady stają się zwykłymi stołówkami. Wydaje nam się, że powinni oni wreszcie zrozumieć, iż konsumentów nie da się zadowolić byle czym; każdy chce zjeść nie tylko szybko, ale dobrze i smacznie.

A „słomiany wdowiec”? — Musi czekać z utęsknieniem na powrót żony... albo sam zacząć gotować!

WITOLD SOBCZYK

Karygodne marnotrawstwo

MO szuka właściciela porzuconego kabla

Mieszkańcy Retkini zawiadomili Komendę Miejską MO — Polesie, że od dłuższego czasu leży przy ul. Thaelmanna porzucony kabel miedziany o przekroju 120 mm. Zabezpieczono 300 metrów tego kabla nawiniętego na obręcz.

miej szpuli oraz około 400 metrów w kawałkach rozrzuconych na placu. Wartość mienia szacuje się na około 70 tys. zł. Drzeba też dodać, że kabel miedziany jest artykułem reglamentowanym, a jego brak niedługo może wstrzymać tempo realizacji wielu inwestycji budowlanych. Dość podać, że dochodziło do wręcz dramatycznych sytuacji np. w trakcie budowy Trasy W-Z, właśnie z powodu braku kabli miedzianych i trzeba było interweniować najwyższych władz, aby budowniczymi arterii otrzymali potrzebny materiał.

Tymczasem już mija miesiąc, a do kabla porzuconego na Retkini nikt nie chce się przysiąc. Funkcjonariusze KD MO — Polesie odwiedzili niemal wszystkie przedsiębiorstwa których brigady pracowały ostatnio na Retkini. Bez rezultatu. Wszędzie ta sama odpowiedź: „To nie nasz kabel”. Czy rzeczywiście nie dowiemy się, kto ponosi winę za porzucenie miedzianego kabla na Retkini? Kierownictwo KD MO — Polesie ma nadzieję, że sprawy karygodnego marnotrawstwa zostaną ujawnieni i poniosą przykłądną karę.

Podstawę do takiej nadziei daje m. in. pomysłowe zakończenie sprawy poszukiwania właściciela znalezionej na ul. Sowińskiego belki materiału piaszczowego wartości około 11 tys. zł. Po nite do kłębka ustalono, że materiał należy do Spółdzielni im. Lenartowskiego, choć w pierwszej chwili funkcjonariuszom MO odpowiadano, że „w magazynie wszystko się zgadza i żadnej belki materiału w naszej spółdzielni nie brakuje...”. Rychoł jednak ustalono, że „wszystko się zgadza” tylko w magazynowej dokumentacji, a w rzeczywistości brak materiału... (kt)

Lato łódzkich harcerzy

W najpiękniejszych zakątkach kraju, m. in. w województwach: śląskim, olsztyńskim, szczecińskim, pilskim, gdańskim i gorzowskim, znajduje się 420 letnich obozów stałych i wędrownych Chorągwi Łódzkiej ZHP. Podczas tegorocznych wakacji wypoczywać będzie na nich około 17 tys. uczniów i harcerzy, tj. o 2 tys. więcej w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W zeszłym tygodniu zakończył

się pierwszy turnus łódzkich harcerzy zorganizowany we własnym ośrodku Chorągwi Łódzkiej w Białym Borze. W piątek zjechali tu na wypoczynek, połączony ze szkoleniem, drużynowi i przyboczni z hufców miast i gmin naszego województwa. Rozpoczął się także pierwszy turnus kolonii zuchowych. W większości najmłodsi członkowie ZHP mają swoje ośrodki kolonijne w szkołach. Niektórzy tylko drużyny będą wypoczywały w specjalnie wyposażonych namiotach.

Na szczególną uwagę zasługują organizowane od wielu już lat harcerskie obozy zdrowotne w Jarosławcu, gdzie w pierwszym turnusie przebywają dzieci z wadami postawy, a w drugim — chore na cukrzycę.

Łódzcy harcerze w czasie tegorocznej akcji letniej biorą udział w Obywatelskim Czynie 35-lecia Polski Ludowej. Drużyny pracują społecznie na rzecz środowiska — pomagają rolnikom, zbierają leśne runo, urządzają „zielone przedszkola” dla wiejskich dzieci. Pabianicz harcerze biorą udział w

zagospodarowaniu Bieszczad. Odbierają się też różnorodne zajęcia sportowe i masowa nauka pływania.

W ramach wymiany, łódzcy harcerze pojechali na letni wypoczynek do Iwanowa, a radzieccy pionierzy z Iwanowa będą gośćmi Chorągwi Łódzkiej ZHP. Wkrótce wyjadą oni na oboz do Białego Bora, zaś 20 lipca wezmą udział w ogólnopolskim ślocie młodzieży.

(J. Kr.)

„Dzieci polskie w latach 1939-45”

Wystawa archiwalna obrazująca martyrologię dzieci polskich w Łodzi i okolicy w czasie okupacji hitlerowskiej pt. „Dzieci polskie w latach 1939-45” czynna jest przy pl. Wolności 1 w godz. 9-15 (wstęp wolny). Zgromadzone tu oryginalne zdjęcia i dokumenty.

Nauka jazdy na wczasach

Jak dowiadujemy się w Biurze Turystyki Polskiego Związku Motorowego (ul. Traugutta 5), są jeszcze wolne miejsca na atrakcyjnych wczasach, na których można zdobyć prawo jazdy.

I tak, w terminie od 12 sierpnia do 31 sierpnia, wypoczywając w Winiowej Górze (zakwaterowanie w domkach campingowych i pawilonie), od 14 sierpnia do 28 sierpnia w ośrodku nad jeziorem. Wdzydze (zakwaterowanie w 3-osobowych domkach campingowych), lub od 1 września do 21 września w Burzeninie (pawilon i kategorii), poznać można tajniki kierowania pojazdami mechanicznymi, łącząc przyjemne z pożytecznym. Informacje telefoniczne — Biuro Turystyki PZMot., 555-01.



WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach 398-10
Informacja kolejowa 555-55, 284-89
Informacja PKS: 265-96
Dworzec Centralny 747-20
Informacja telefoniczna 03
Komenda Wojewódzka MO centrala 677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Pogotowie drogowe 409-32
Pogotowie energetyczne 334-31, 609-32
Rejon Łódź Południe 334-28, 833-36
Rejon Pabianice 37-10
Rejon Zgierz 16-34-43
Rejon oświetlenia ulic 220-83
Pogotowie gazowe 355-85
Pogotowie MO 07
Pogotowie Ratunkowe 99
Straż Pożarna 88, 666-11, 795-55, 257-77
Pomoc drogowa PZMot. 52-81-16, 706-27
Centrala Informacyjna PKO 731-52
TELEFON ZAUFANIA 337-37
czynny w godz. 15-7 rano

TEATR

nieczynne

MUZEA

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SZUŁBY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) godz. 10-13

Pozostałe muzea nieczynne

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

ZOO — czynne od godz. 8 do 20 (kasa do godz. 19)

LUNAPARK (ul. Konstanczowska 3/5) czynny w godz. 14-21

OGROD BOTANICZNY — czynny od godz. 9 do zmroku

KAPIELISKO FALA (al. Unii) czynne od godz. 10-19 kasa do 18

KINA

BALTYK — „Mistrz kierownicy ucieka” USA od lat 15, godz. 9.45, 12, 14.15, 16.30, 18.45, Seans nocny — film przedpremierowy „Tortury” fr. od godz. 21

IWANOWO — „Szczęśliwy” USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

POLONIA — „Wielki sen” ang. od lat 15, godz. 10, 12.15, 15.00, 17.15, 19.30

PRZEDWIOSNIE — „Ciepło” bulg. od lat 12, godz. 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — „Śmierć człowieka skurupowanego” fr. od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WOLNOŚĆ — „Ucieczka z więzienia” radz. od lat 12, godz. 12.15, „Dubler” fr. od lat 12, godz. 10, 15, 17.15, 19.30

WISLA — „Śmierć człowieka skurupowanego” fr. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

ZACHĘTA — „Historia żółtej ciżamki” pol. b.o. godz. 12.15, „Wielka zona” fr. od lat 18, godz. 10, 15, 17.15, 19.30

LDK — nieczynne

STYLWY-LEINIE — „Wielna zona” fr. od lat 18, godz. 21.15 (w dni nieporadne — kino nieczynne)

TATRY-LEINIE — Idź do mamy tata pracuje” fr. godz. 81 (w dni nieporadne — kino nieczynne)

STUDIO — „Asy przestworzy” ang. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30

STYLWY — Tylko dla kin studyjnych „Addio Piccola Mia” NRD od lat 15, godz. 14.45, „Julia” USA od lat 18, godz. 17.15, 19.30

DKM — „Zabawka” fr. od lat 12, godz. 18, „Piosenkarka z tawerny” jug. od lat 18, godz. 20

KOLEJARZ — nieczynne

GDYNIA — „Tomek Sawyer” USA, b.o. godz. 15, „Zmory” pol. od lat 18, godz. 10, 12.30, 17.30, 20

MŁODA GWARDIA — „Brawurowe porwanie” USA od lat 18, godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30, 17.30, „Sta kont do stu brzegów” pol. od lat 15, godz. 19.30

MUZA — „Podarunek Czarnego Księcia” radz. b.o. godz. 16, „Panowie dbajcie o żony” fr. b.o. godz. 17.30, 19.30

I MAJA — „Awantura” bulg. od lat 15, godz. 15.15, „Tragedia „Posejda” USA od lat 15, godz. 17.15, 19.30

POKOJ — „New York, New York” USA od lat 15, godz. 18, 19

ROMA — „Adela jeszcze nie jadła kolacji” czes. od lat 15, godz. 12.30, „Nakarmić krulki” hiszp. od lat 18, godz. 10, 15, 17.30, 20

STOKI — „Mąż swojej żony” pol. b.o. godz. 15.30, „Mroczny przedmiot pożądania” fr.-hiszp. od lat 18, godz. 17.30, 19.30

OKA — „Kieszonkowiec” fr. od lat 12, godz. 14, 16, 18, „Bez znieczulenia” pol. od lat 18, godz. 20

POLESIE — „Biały Bim Czarne Ucho” cz. i radz. b.o. godz. 17, „Długi weekend” hiszp. od lat 15, godz. 19

POPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — „Awantura c Basile” pol. b.o. godz. 16.30, „Komisarz w spódnicy” fr. od lat 15, godz. 18.30

HALKA — „Wyspa Skarbów” fr.-wi. b.o. godz. 15, „Joseph Andrews” ang. od lat 15, godz. 17, 19

PIONIER — „Na tropie Sokola” NRD b.o. godz. 15.30, „Pojedynk na szosie” USA od lat 15, godz. 17.30, 19.30

REKORD — „Kochaj albo rzuć” pol. b.o. godz. 14.30, „Rocky” USA od lat 15, godz. 17, 19.30

SWIT — „W pustyni i w pusz-

czy” cz. II pol. b.o. godz. 15, „Szantaż” ang. od lat 18, godz. 17, 19

SOJUSZ — nieczynne

TATRY — „Przez Góry Skaliste” USA b.o. godz. 16.45, „Uśmiech” USA od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 19

DYŻURY APTEK

Główna 14, Obr. Stalingradu 15, Niełamińska 15, Dąbrowskiego 39, Olimpijska 7a, Lutomska 145

STALE DYŻURY APTEK

Apteka nr 47-087, Aleksandrów, ul. Kościuszki 6

Apteka nr 47-087, Konstancynów, ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-083, Główna ul. Łowicka 86

INFORMACJI O DUŻYRACH APTEK

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-083, ul. Armii Czerwonej 7

w Zgierz udziela Apteka nr 47-080, ul. Dąbrowskiego 10

w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, ul. Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia — w dzielnicy Górna: Por. „K” — ul. Odzawska, Rzgowska, Czeszowskiego, Lokatorska, Przybyszewskiego — i gmina Rzgów: ginekologia — dzielnica Polesie, Por. „K” — ul. Fornalskiej; położnictwo — dzielnica Polesie, Por. „K” — ul. Kasprzaka

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia — Por. „K” — w dzielnicy Bałuty i Widzew: ginekologia — dzielnica Polesie, Por. „K” — ul. Gdańska i Kasprzaka

Instytut Pol-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — położnictwo i ginekologia — dzielnica Górna, Poradnia „K”, ul. Felickiego i Tatarskiego, dzielnica Śródmieście, Poradnia „K”, ul. 10 Lutego; ginekologia — dzielnica Polesie, Por. „K” — ul. Olimpijska; położnictwo — dzielnica Polesie, Por. „K” — ul. Gdańska i 1 Maja

Instytut Pol-Gin. AM (Sterlinga 13) — położnictwo i ginekologia — dzielnica Śródmieście, Por. „K” — ul. Kopcińskiego, Rewolucji 1905 r., gmina Brójce, ginekologia — dzielnica Polesie, Por. „K” — ul. 1 Maja; położnictwo — dzielnica Polesie, Por. „K” — ul. Srebrzyska

Szpital im. Curie-Skłodowskiej w Zgierz — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto Konstancynów gmina Andropol, Parzeczew, dzielnica Polesie, Por. „K” — ul. Olimpijska i Fornalskiej

Szpital w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gm Pabianice oraz Por. „K” w Ksawerowie

Szpital w Głównie — położnictwo i ginekologia — miasto i gm Główna, Strzyków, gm. Nowosolna

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaźewicza 1/5), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) oddział nie dla przychodni tejże Szpital im. 7 Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzeczkowa 35) dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5, Szpital im. Marchewskiego (Zgierz, Dubols 17) Ozorków, Aleksandrów Parzeczew, Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaźewicza 1/5) Wdzydz — Szpital im. Sonenberg (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberg (Pieniny 30)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzeczkowa 35)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milonowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szkieletowo-twarowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksikologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz. od 20 do 6, tel. centralny 666-66, Wodociąg Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz. od 20-5

Łódź-Bałuty — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf, zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 777-77

Łódź-Górna — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera, Szpitala im. Wl. Brudzińskiego, zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 406-56

Łódź-Polesie — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. M. Pirogowa Szpitala im. M. Pirogowa zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 261-85

Łódź-Śródmieście — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala L. Pasteura zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 864-11

Łódź-Widzew — zabieg na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Z. Sonenberg zgłoszenia na zabieg w domu chorego tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Stenkwicza nr 137 tel. 09

OGÓLNOLÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkich dni tygodnia, tel. 615-19

Poprawa obsługi w PKO-SA

PKO-SA jest bankiem dewizowej obsługi ludności. Główną domeną jego działalności jest prowadzenie rachunków walutowych, a obok tego obsługa ruchu turystycznego, skup i inkaso czeków banków zagranicznych, sprzedaż numizmatów itp.

Od powstania oddziału łódzkiego przed 5 laty notuje się stały jego rozwój. Obecnie liczący posiadaczy rachunków walutowych przekroczył 50 tys. i codziennie ich przybywa. W ub. roku w banku PKO-SA przeprowadzono 1,2 mln różnych operacji.

Główną troską kierownictwa oddziału jest poprawa warunków obsługi klientów oraz warunków pracy personelu. Niedawno uczyniono w tym kierunku poważny krok — naprzód, oddając do użytku klientów zaadaptowany lokal przy ul. Piotrkowskiej 211. Jak nam powiedział dyrektor Janusz Pomiatowski — władze miasta rozumieją potrzebę PKO-SA przydzielić sąsiedni lokal przy ul. Piotrkowskiej 29. Po przeprowadzeniu niezbędnego remontu będzie on oddany do użytku w I półroczu przyszłego roku. W starym lokalu przy al. Kościuszki 59/61 załatwiane są nowo otwierane rachunki walutowe, a także przyjmują się wpłaty.

Ponieważ liczący klientów stale rośnie przed kierownictwem oddziału stoją dalsze poważne zadania — zwiększenia ilości stanowisk pracy, szkolenia pracowników i poprawy organizacji pracy. Niezbędne jest też doprowadzenie do pełnej komputerizacji zapisów księgowych. Systemem tym, tzw. „epd” prowadzono dotychczas około 70 proc. rachunków.

Klienci już odczuwają pewną poprawę obsługi i skrócenie czasu oczekiwania przed kasami. Obecnie — w pełni sezonu turystycznego — kasy przy ul. Piotrkowskiej 211 otwarte są codziennie od godz. 8 do 19, a w soboty od godz. 10 do 15.30; otwierający konta obsługiwani są w lokalu przy al. Kościuszki 59/61 w godz. 10-18, a w soboty w godz. 10-15.30. (Kas.)

Z czterech

Kwaśne deszcze nad Szwecją

Naukowcy szwedzcy stwierdzili, iż obserwowane w tym kraju zjawisko zamienia lasy i pszczoły w rzeźby, jeziora i jeziora w zwojnienie tempa przyrostu drzew, mają wspólną przyczynę. Jest nią postępujące zakwaszenie gleby i wód spowodowane przez kwaśne deszcze. Najnowsze wyniki badań każą przypuszczać, że winę za to ponoszą nie jak przypuszczano dotychczas — flakty stłarki, lecz również flakty azotu. Pod wpływem wilgoci atmosferycznej powstaje z nich mieszanina słabego kwasu siarkowego i azotowego, a także pewne ilości soli amonowych. O skutki tego procesu świadczy fakt, iż od r. 1972 liczba jezior na południu i w środkowej części Szwecji, w których stwierdzono poważny stopień zakwaszenia, wzrosła z 5 tys. do 10 tys. Wydaje się, że obecnie łatwiej będzie określić dziedzinę przemysłu, czy kraje ponoszące odpowiedzialność za degradację szwedzkich gleb i wód.

Kontakty Eskimosów z Wikingami

Amerkańscy archeolodzy podczas prac wykopaliskowych na Ziemi Baffina znaleźli ślady dawnych obozowisk Eskimosów. W ziemiankach odkryto pozostałości narzędzi oraz drewnianą figurkę wykonaną z jodły. Przedstawia ona Wikinga w charakterze

rustycznym stroju z XIII w. Dotychczas znane były zabytki starej kultury eskimoskiej na terenie Grenlandii; po raz pierwszy natrafiono na nie we wschodniej części Ameryki Północnej. Przedmioty z Ziemi Baffina są podobne do znalezisk z rejonu Thule na Grenlandii, datowanych na XIII wiek. W ten sposób uczeni uzyskali jeszcze jeden dowód potwierdzający kontakty Wikingów z Grenlandią z plemionami eskimoskimi, które zamieszkiwały wybrzeża północno-wschodniej Ameryki Północnej.

Odpady z tworzyw — surowcem wtórnym

Ponad 22 tys. ton odpadów z tworzyw sztucznych, powstających w procesie produkcji, przekazuje się w br. w NRD do ponownego wykorzystania. Stanowią one 2 do 8 proc. surowca zużywanego w czasie produkcji. Jest to więc duża nie wykorzystana rezerwa surowcowa. Naukowcy tego kraju poszukują więc uciążliwym, racjonalnej gospodarki materiałowej. Przykładem mogą być pracownicy Wyższej

stron świata

Szkoły Technicznej im. Carla Schorlemmera w Leuna-Merseburgu, zajmujący się wykorzystaniem odpadów plastikowych, powstających w produkcji sprzętu gospodarstwa domowego. Chcą oni rozszerzyć ten problem we współpracy ze specjalistami z Kombi-natu Chemicznego BUNA.

ZSRR. Produkcja jednej z największych w kraju fabryk samochodów ciężarowych Bielewto MAZ w Mińsku, dobrze jest znana poza granicami kraju. Produkuje się tu ponad 30 różnych modeli samochodów o ładowności od 8 do 180 ton. Zalogi fabryki zobowiązała się już



w tym roku wyprodukować eksperymentalne wywrotki o ładowności 110 ton.

Na zdjęciu: Bielew-549 o ładowności 75 ton.

CAF — TASS

RADZIECKA WYWROTKA



Problemy tajemnicy lekarskiej

Tradycje tzw. tajemnicy lekarskiej sięgają epoki starożytnego Rzymu, kiedy to medyków nazywano „mistrzami milczenia”. Rzecz prosta, że i po dzień dzisiejszy w większości przypadków lekarz nie jest szczery wobec pacjenta. Zdarzają się sytuacje, w których nie powinien on, nawet nie ma prawa, obwieścić choremu, jaki jest charakter jego dolegliwości. To „święte kłamstwo” jest niezbędne dla zachowania równowagi psychicznej pacjenta, co ma częstokroć bardzo istotne znaczenie w procesie leczenia.

Kiedy jednak dopuszczalne jest informowanie zainteresowanego o niepożyteczności dla niego diagnozy? Jest to problem ogromnie złożony. W każdym konkretnym przypadku musi on być rozstrzygnięty indywidualnie, zależnie od osobowości chorego i diagnostycznego prognozowania. Decyzję tę podejmuje lekarz, który jednocześnie powinien być i psychologiem. Omyłka w tym zakresie może być równie groźna, co i niewłaściwa terapia. Świadomość przewlekłej choroby może spowodować gwałtowny zanik sił życiowych, a nawet przedwczesny zgon. Bywa też inaczej — wiele osób wieść o ubliżającej się katastrofie przyjmuje z wyjątkowym miejscem, staje się sojusznikiem lekarza i w nader silnie chce być długo jeszcze użytecznym dla najbliższych i społeczeństwa.

A więc można mówić prawdę? Tak i nie. Czasami na przykład, nie można wierzyć pacjentowi, kiedy zapewnia on, że dzielnie przyjmie każdy wyrok. A poza tym — przy najbardziej trudnej diagnozie — sprawą bardzo istotną jest podtrzymanie w chorym nadziei na wyleczenie. Nie można go pozbawić radości życia i szans na owocną działalność. Lekarz zawsze powinien mieć na względzie, że nawet sama myśl o możliwości śmierci może u pewnych osób wywołać głęboki wstrząs psychiczny, który kończy się niekiedy zgonem. Oto bardzo znamienity przykład. W zamkniętym wagonie-chłodni znaleziono zwłoki

meżczyzny. Śledztwo wykazało, że robotnik ten wszedł do wagonu, którego drzwi automatycznie zamknęły się za nim zatrzymanym. Stwierdzono wyraźne symptomy śmierci z zimna, mimo że — i to było niezwykle — wagon-chłodnia był zepsuty i zamrażalnik w ogóle nie funkcjonował. W rzeczywistości zgon nastąpił z nagłego uświadomienia sobie przez tego człowieka straszliwej sytuacji, w jakiej — jak sądził — się znalazł i z której nie było dla niego żadnego ratunku.

Inny również niezwykle wypadek zanotowano w klinice, pro-

wadzonej przez znanego psychiatrę węgierskiego, prof. Istvána Hardy.

Znawcą była tu tu pewna starsza kobieta, która wciąż z uporem twierdziła, że jest chora na raka i że wkrótce umrze. Badania onkologiczne nie wykazały żadnych objawów choroby, chociaż stan pacjentki był coraz gorszy i mimo troskliwej opieki lekarskiej kobieta wkrótce zmarła. Sekcja zwłok nie wykazała najmniejszych nawet zmian patologicznych w organizmie, które mogły spowodować zgon, nie mówiąc już o objawach raka... Tu właśnie trzeba wyraźnie stwierdzić, że stosunki między lekarzem-onkologiem, a jego pacjentem stanowią wciąż problem szczególnie trudny nawet kontrowersyjny. Chory są bowiem niekiedy przekonani, że mają nowotwór niedościgniony i z największym optymizmem wierzą w swe rychłe wyleczenie. Jeśli przedstawi im stan faktyczny, przeżyją głęboki wstrząs albo... przeklina lekarza.

Onkologów amerykańscy w zasadzie nie trafia przed pacjentami całej prawdy o ich chorobie. Uważają oni, że szczerzy kontakt z chorym nie oznacza okrucieństwa i aczkolwiek nigdy nie należy odbierać nadziei na wyleczenie, nie można też wprowadzać chorego w błąd. W miarę bowiem postępu choroby straci on niewątpli-

wie zaufanie do swego lekarza.

Specjaliści radzieccy nie podzielają tego punktu widzenia. Wychożą z założenia, że tego rodzaju otwartość i szczerze nie może przynieść nic dobrego. Na wszelki możliwy sposób ochroniają oni wewnętrzny świat chorego, jego sferę emocjonalną od zbędnych urazów psychicznych. Oczywiście taka taktyka w postępowaniu z pacjentem, wymaga od lekarza szczególnej subtelności i uwagi.

Tak czy inaczej — sprawa nie jest prosta. Czy więc lekarz ma być naszym przyjacielem, który przekazuje prawdę prosto z mostu, czy tajemniczym magiem, który wie o nas wszystko, ale w swych wypowiedziach jest nader skąpy? Oczywiście, łatwo jest udzielać zwykłych porad, zalecać trudniej znaleźć się wobec przypadku bardzo ciężkiej choroby, kiedy pacjent, niby przed sędzią najwyższym, czeka na wyrok... Zanim „wyrok” taki zostanie wydany, lekarz niezwykle dokładnie musi wyważyć wszystkie „za” i „przeciw”. Taktyka całkowitego przemilczenia może także stać się jednym z poważnych błędów lekarza. Chory bowiem gdy nie otrzyma od zajmującego się nim specjalisty, chociażby minimum wiadomości o stanie swego zdrowia, dochoodzi określonej drogi do informacji oczywiście, zazwyczaj zniekształconej.

Wniosek płynący z tych wszystkich wywodów jest jednoznacznie prosty. Lekarzowi, który nie umie wylać tak potężną bronią, jaką jest tajemnica lekarska, należy po prostu zalecić: medice, cura te ipsum.

Konkurent szkła?

Chemicy, technolodzy i producenci napojów mają powód do zadowolenia: butelki z tworzyw sztucznych, do których można rozlewać np. coca-cola, nie będą chyba jednym z nowością czy ciekawostką. Poza rynkiem amerykańskim, na którym pojawiły się przed dwoma, może trzema laty, znane są już coraz bardziej w krajach europejskich. W Wielkiej Brytanii wykorzystuje się obecnie kilkadziesiąt milionów sztuk tych opakowań; w końcu bieżącego roku, jak się szacuje — ok. 120 mln sztuk.

Nagle zainteresowanie tworzywami sztucznymi a produktów „coli” i „pepsi”, może trochę dziwić, ale nie jest przypadkowe. O plastikowych butelkach myślnie zapewniali i wcześniej, lecz nie dysponowano wówczas odpowiednimi tworzywami. Polichlorek winylu (PCW) był zadowalającym materiałem na pojemniki pudełka itp. używane w gospodarstwie domowym. Przez krótki czas można było w nich przechowywać np. mleko. Na soki, napoje gazowane itp. twierdząco to nie bardzo się nadawało, nie gwarantowało bowiem odpowiednich warunków przechowywania w nich płynem. Wcześniej zaamiary stały się realne z chwilą, gdy opracowano technologię nowszych polimerów i urobano z dostatecznie taną metodą wytwarzania butelek z tych materiałów.

Był to dość złożony problem, bowiem nowe materiały mogły być odpowiednio uformowane dopiero w temperaturze bliskiej tej, w jakiej tworzywa topnieją. Ponieważ materiały te cechuje krótkotrwała faza przejścia ze stanu stałego w ciekły, w czasie formowania niezbędne jest ściśle przestrzeganie utrzymywania, a więc i kontrola temperatury.

Współczesna aparatura pomiarowa oraz wiedza o polimerach umożliwia spełnienie tych warunków. Istniał jeszcze problem wysokiej dokładności, z jaką musi być prowadzony, zwłaszcza proces kształtowania sztywnych, gotowych w górnej części butelki. Rozwiązanie tego zagadnienia sprawiło więcej kłopotu. W przypadku opakowań szklanych, chociaż obie technologie są podobne: wtryskiwanie dozwolanie materiału i wydmuchanie odpowiedniego kształtu w formie. Metodę „plastkową” charakteryzuje jednak o wiele większa dokładność, jaka musi być zachowana w czasie procesu produkcji i w związku z tym korzystniejsze efekty. Butelki są gładkie, ściśle odwzorowują kształt formy.

Zainteresowanie produkcją i stosowaniem butelek z tworzyw sztucznych jest na tyle duże, że aparturę do ich wytwarzania proponuje coraz więcej firm. Własne metody opracowują producenci francuscy, z propozycjami występuje także japońska firma „Nissel”. Technologia produkcji rozwija się na marę współczesnej techniki. Najnowsze rozwiązania — to oprócz formowania w trakcie jednej operacji — kształtowanie w dwóch etapach. Najpierw otrzymywaliśmy „półwyroby”, z którego później poszczególne producenci napojów naciągali wykonywać zróżnicowane pod względem kształtu butelki.

Największym rynkiem zbytu na nowe produkty jest obecnie Wielka Brytania. Produkcja nowych butelek zajmuje się m. in. firma wytworczająca coca-cola. W ubiegłym roku dokonała ona sondażu rynku, wypuszczając 1,5-litrowe opakowania z tworzyw sztucznych. O ich przyszłości mówi się, że jest bardzo obiecująca.

Surowiec przyszłości

Węgla brunatny ma coraz większe znaczenie jako surowiec energetyczny. Poszukiwania węgla brunatnego stały się w okresie powojennym specjalnością polskiej geologii. Do rozpoznanych już wcześniej złóż w rejonie Turzosa, Kępcina, Adamowa i Bełchatowa, dochodzą nowe odkrycia. Obecnie w trakcie badań znajdują się dalsze rejon.

Pracownicy Instytutu Geologicznego odkryli m. in. nowe złoża na Dolnym Śląsku — w rejonie Legnicy, na Ziemi Lubuskiej, w Wielkopolsce, na Pomorzu. Rozpoznano także wiele złóż średnich i małych.

Systematyczne prace poszukiwawcze prowadzone przez Instytut Geologii z każdym rokiem przyczyniają się do zwiększenia naszych zasobów węgla brunatnego. Zakłada się do końca stulecia bardzo poważny wzrost jego wydobywania — z ok. 40 mln ton obecnie do ok. 85 mln ton w 1985 roku i aż 200 mln ton w roku 2000. Wykonanie tych zamierzeń wymagać będzie wcześniejszego rozpoznania i udokumentowania nowych złóż. Już obecnie podejmuwane są z myślą o potrzebach gospodarczych lat dziewięćdziesiątych i początków przyszłego stulecia, wyprzedzające prace geologiczne. W Centralnym Urzędzie Geologii opracowano kompleksowy program poszukiwań węgla brunatnego w Polsce do 1985 roku

oraz ustalono kierunki badań w tej dziedzinie na lata dziewięćdziesiąte.

Wzrastające znaczenie węgla brunatnego jako podstawowego źródła energii wymaga dalszej intensyfikacji badań — przede wszystkim regionalnych. Obecnie geolodzy sięgają będą do zasobów położonych na większych głębokościach, gdyż wszystkie złoża płytko położone i łatwo dostępne, zostały już odkryte.

Jednocześnie prowadzi się badania małych złóż węgla, które stanowią cenną rezerwę tego surowca, szacowaną na kilkadziesiąt miliardów ton. Małe złoża, położone w niewielkiej odległości od istniejących już kombinatów paliwo-energetycznych, mogą być wykorzystywane podczas eksploatacji głównych złóż. Zwiększa one bazę surowcową tych kombinatów i przedłuża ich żywotność. Projektuje się także wykorzystanie dla potrzeb lokalnych zlokalizowanych na terenie Polski zachodniej i północno-zachodniej niewielkich złóż. Mogą one dostarczyć paliwo do niewielkich kotłowni miejskich, osiedlowych czy fabrycznych, do zespołów PGR, czy kombinatów szklarniowych. Węgiel brunatny z takich małych złóż po przerobieniu na brykiet może być także przeznaczony na opał dla ludności. Zagospodarowanie nawet niewielkich ilości węgla umożliwi racjonalne wykorzystanie jego zasobów

oraz przyczyni się do odczyszczenia transportu.

Z Kraju Rad

Coraz więcej fok

W jeziorze Ładoga żyje około 12 tys. fok. Zdaniem naukowców, zwierzęta pojawiły się w tym największym zbiorniku słodkowodnym w Europie, około 10 tys. lat temu. Było to w czasach, kiedy Morze Białe i Bałtyk stykały się z sobą. Foki pochodzące z tego akwenu wyróbiły się w plekum futrem. Dawniej było to przyczyną wzmożonej liczby połów, które doprowadziły do prawie całkowitego wytrzebieżenia tych zwierząt. Dopiero gdy zapewniono opiekę fokom, tworząc specjalny program ochrony jeziora, udało się ich stan odbudować. W pełni odtworzono również stany takich cennych ryb, jak łosoś i sielą. Obecnie jezioro Ładoga należy do najczystszych zbiorników wody w ZSRR i w Europie.

Badania atmosfery Wenus

Radzieckie stacje kosmiczne „Wenus 4”, a ostatnio „Wenus 11” i „Wenus 12”, umożliwiły poznanie składu atmosfery Wenus. Wenusjańska atmosfera różni się znacznie od ziemskiej: składa się głównie z

Badania śniegu

W związku Radzieckim od kilku lat prowadzi się szczegółowe badania pokrywy śnieżnej. W wyniku długotrwałych obserwacji powstał atlas zasobów śnieżno-łodowych ZSRR. Jest to kompletny spis zasobów śniegów i lodów na Dalekiej Północy oraz na obszarach wysokogórskich. Bada się wielkość opadów śniegu i zjawisk lodowych w strefie umiarkowanej. Jednocześnie trwają prace nad obliczaniem ilości wody w śniegach i lodach.

Rozbudowa Truskawca

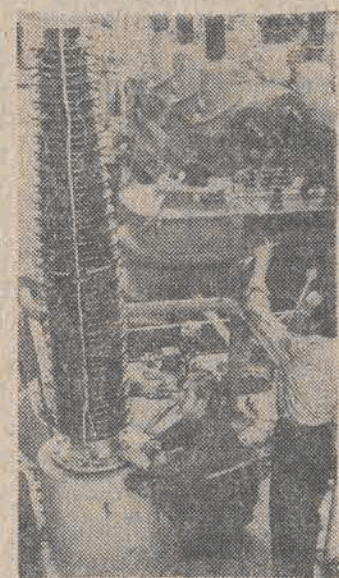
150 lat minęło od chwili, gdy lwowski aptekarz Teodor Tarasiewicz, na podgórze Karpat odkrył leczniczą wodę nazwaną imieniem Na-

tusia. W następnych latach powstał tam kurort. Obecnie w sanatoriach i domachczasowych może przebywać jednocześnie 9 tys. kuracjuszy. Wkrótce rozszerza się możliwości kuracji, gdyż powstają kolejne kompleksy lecznicze. Oprócz czynnej od niedawna nowej plaży wód, buduje się zakłady lecznicze przeznaczone dla inwalidów z ostatniej wojny, weteranów pracy oraz dla dzieci. Niedaleko od Truskawca geolodzy odkryli duże, nowe źródła wód mineralnych, co przyczyni się do dalszej rozbudowy kurortu.

Podgrzewane jezioro

Interesujący eksperyment podjęli naukowcy na Litwie. W jeziorze Zuwinas stworzyli oni system podgrzewania wody; na jego dnie ułożono polietylenowe rurki, którym za pomocą kompresorów przesyłano się gorące powietrze pochodzące z kotłowni przyległego osiedla. W ciągu kilku godzin podgrzewania w jeziorze pojawił się dostęp do łańka i pływaki. Woda stała się również roślinnością. Rezultaty podgrzewania jeziora, które od wprowadzenia eksperymentu nie zamierały, przeszły oczekiwania naukowców. Na Zuwinasie osiedli na stałe białe łabędzie. Ptaki te, odlatujące dawniej nad brzegi Morza Śródziemnego, już trzeci rok zimują na litewskim jeziorze. Pozostała na zimę kaczki krzyżówki i łyski.

Transformatory z „Elty”



Producentem transformatorów małej i dużej mocy jest Fabryka Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej w Łodzi. W tym roku „ELTA” dostarczy ok. 17 tys. sztuk tych urządzeń. M. in. 3 transformatory o mocy 240 MVA każdy, otrzyma elektrownia „Polaniec”.

N/z: Jan Wypiorczyk i Zenon Piłat przy montażu transformatorów.

CAF — Zbranieckiel

Węgrzy motoryzują się

Na Węgrzech szybko wzrasta liczba samochodów. W końcu ub. roku było ich 700 tys. Przewiduje się, że w 1980 r. liczba samochodów wzrośnie do 900 tys., w 1985 r. do 1,4 mln, a w roku 2000 do 2,5 mln. Oznaczałoby to, że pod koniec wieku do trzech dorosłych Węgrów będzie właścicielem samochodu osobowego. Pod do motoryzacji ilustruje 250 tys. przedmiotów na samochodach osobowych tylko w 1978 r.

Przyszłościowy akumulator

Battelle-Institut we Frankfurtu (FRG) prowadzi badania nad u-

doskonaleniem akumulatorów litowo-siarkowych. Uzyskane dotychczas wyniki pozwalają sądzić, że będzie to w przyszłości jedno z najekonomiczniejszych źródeł energii dla pojazdów elektrycznych. Współczesne akumulatory ołowiane mają gęstość magazynowanej energii rzędu 110 kJ/kg, podczas gdy w akumulatorze litowo-siarkowym osiągnięto już 430 kJ/kg. Oczekuje się uzyskania w niedalekiej przyszłości gęstości 500 — 700 kJ/kg. Pozwala to już dziś na obniżenie masy akumulatorów w samochodzie dostawczym o mocy silnika 60 kW i zasięgu 100 km z 2000 kg do 400

kg przy zastosowaniu baterii litowo-siarkowej.

Kalejdoskop motoryzacyjny

Na Olimpiadzie

Związek Radziecki zawarł umowę z zachodniemiecką firmą

Daimler-Benz na budowę i wyposażenie 12 dużych stacji obsługi użytkowanych przy głównych drogach europejskiej części ZSRR. Ukończenie prac nastąpi w pierwszym półroczu przyszłego roku. Stacje te będą czynne w czasie igrzysk olimpijskich i będą obsługiwać samochody wszystkich marek. Daimler-Benz zorganizuje także pomoc drogową. Po zakończeniu olimpiady stacje będą obsługiwać tylko samochody firmy Daimler-Benz.

Kontrowersyjny pogląd

Wśród kierowników rozpowszechniony jest pogląd, że przed uruchomieniem zimnego silnika dobrze jest włączyć któryś z obrotów prądu, np. światła, co jakoby wpływa na rozgrzanie a-

kumulatora i ułatwia uruchomienie silnika. Badania przeprowadzone przez szwedzką firmę Oerlikon wykazały, że włączenie obrotów prądu nie ma żadnego wpływu na uruchomienie silnika.

Najdłuższy tunel

Od kilku miesięcy czynny jest najdłuższy tunel na świecie, o długości 14 km, zbudowany w Austrii. Tunel stanowi ważne połączenie między dwiema ważnymi przebiegami w ciągu 20 km, trasę z Langen do Saint Anton. Dotychczas jedynym połączeniem drogowym była przełęcz Ariberg, leżąca na wysokości 1794 m — jest to trasa bardzo niebezpieczna z powodu oblodzenia drogi i możliwości występowania lawin.

Jacques Risser SEF

Tłum.: Jadwiga Ziętowska
(c) Librairie Plon. 1974

Natychmiast sноп światła padł z góry na mały stateczek. Delalande podszedł na skraj nabrzeża. Dwaj policjanci nicejscy skierowali broń na łódź. Napieci, za najmniejszym podejrzeniem ruchem zamieniliby motorówkę w sito.

— Marianique... rzucił broń i wyłaził stamtąd!
Cisza. Jeden z nicejskich zrobił ruch, jakby chciał skoczyć na łódź. Delalande kolbą swego US 17 przeszkodził mu.

— Marianique, wyłazi!

Serce gangstera było szaleńczo. Tym razem przegrał. Gdyby nie ten przeklęty Anglik wszystko może by się udało. Przez moment wahał się jak postąpić. Mógł do końca walczyć, wyskoczyć jak tuffon ze swojej kryjówki, ostrzelać przystań i przy tej okazji zatrzeć Anglika, ażeby go nauczyć raz na zawsze trzymania języka za zębami. Dwa, trzy morderstwa nie przerażały go. Związała go od tego zależała jego wolność. Niestety akcja była trudna do zrealizowania. Poinformowane o napadzie gminy z pewnością zabezpieczyły wybrzeże, a okolice w pobliżu portu musiały być dobrze obstawione. Nie miał ani cienia szansy.

— Wyłazi stamtąd! Za minutę otwieram ogień — zagroził jakiś głos.

Bandzior usłyszał w górze ponad głową metaliczny dźwięk repetowanej broni. Dla niego oznaczało to koniec. Ręką odrzucił swój pistolet na siedzenie za sobą. Powoli, jakby chciał przedłużyć ostatnie sekundy wolności, wyprostowywał nogi. Jobert świecąc latarką, obserwował każdy jego najmniejszy ruch. Gdy tylko gangster wydołował się z ukrycia Delalande rozkazał:

— Pozostań tak, klękaj z rękoma na głowie.

Marianique odmówił wykonania rozkazu. Nigdy w swoim życiu przed nikim nie klękał. Stojąc na motorówce, mrużąc oczy w świetle reflektora, patrzył na nabrzeże.

— Padnij na kolana, albo zabiję cię!

— Uspokój się, to nie jest Sincey — mruknął Jobert.

— 77 —

Dwaj policjanci nicejscy skoczyli na łódź. Jeden z nich opuszczał gangsterowi rękę. Stal kajdane zatrzasnęła się na jego nadgarstkach. Popchnęli go naprzód. Łódź zakotwiczyła się niebezpiecznie.

— Wolnego, bo mnie zaraz wywalicie do morza. Wyciągnął do Joberta dłoń zakutą w stal. Ten chwycił go za rękę i wciągnął na brzeg.

Widok komisarza zaskoczył gangstera. Opanował się jednak szybko i wymamrotał:

— Pan to musi być wszędzie. Tym razem przypuściłicie mnie.

— Przyłapanie na gorącym uczynku będzie cię drogo kosztować — triumfował Delalande.

Na wszelki wypadek kolbą zmusił Zezowatego do oddalenia się od brzoju. Stary officer nie ufał mu. Nagle od strony jachtu dobiegły do nich głosy strzelaniny. Jobert i Delalande wraz z dwoma nicejskimi rzucili się w tamtą stronę. Trzeci policjant nicejski z łufą pistoletu przytkniętą do piersi Yvesa poprowadził go do karetki wiezionej. Anglik, ciekaw dalszego ciągu, podszedł na sam dół żaglowca i patrzył na oddalających się. Błogosławił los za to, że mu pozwolili asystować w takim spektaklu.

— 78 —

Bandyta Jean-Marie Sequert nie mógł się połapać: normalnie ognie sztuczne powinny się zacząć z uderzeniem północy. Oparty o drzwi, wychodzące na basen kąpielowy, spoglądał w kierunku salonu. Gracieux Latrri i Francois Esches stali tuż przy miejscu dla tańczących. Zaskoczeni detonacjami usiłowali przed rozpoczęciem akcji zorientować się w sytuacji.

Nagle wszystko stało się jasne. Pięciu facetów w cywilu, ubranych w kuloodporne kamizelki wpadło do salonu. W tym samym momencie ogromny błysk rozświetlił morze.

Głyni... Wypały ich obawy sprawdziły się. Nie zwracając uwagi na innych gości, policjanci biegli wprost na Francois Esches. Zamieszanie, powstałe wśród uczestników, pozwoliło Gracieux Latrriemu wnieść się w tłum gości. Mniej szybko Francois Esches spostrzegł, że jest już otoczony przez trzech policjantów.

— Gdzie są inni? — spytał od razu Blantéri, mierząc groźnie łufą w brzuch przestępcy.

— Czego chcecie ode mnie? — zapytał bandzior.

Jego spojrzenie pobiegło w kierunku drzwi wychodzących na basen jachtu. Gdyby udało mu się wznieść panikę, miałby, być może, jakąś szansę ucieczki. Rozejrzał się błyskawicznie wokół siebie. Goście otaczający go zdawali się nie z tego nie rozumieć. Inni zgromadzeni przy bufecie spokojnie rozmawiali. Orkiestra grała nieprzerwanie. Kilka par wiroowało w tańcu.

— Ratunku... Złodzieje... — zawył przeraźliwie.

— 78 —

Dziś i Radio

PONIEDZIAŁEK — 8 LIPCA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 (L) Muzyka polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Rytm młodych. 13.20 Przedstawiamy zespół Kazimierza Jonkisa. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Studio „Relaks”. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wied. 15.05 Korespondencja z zagranicą. 15.10 Studio „Gama”. 16.00—16.25 Tu Jedyńka. 16.25 Nie tylko dla kierowców. 16.33 Koncert życzeń. 16.40 Dziennik wieczorny. 16.55 Gwiazdy naszych estrad. 17.40 Laureaci Festiwalu Kapeli i Splewaków Ludowych w Kazimierzu. 20.00 Wied. 20.05 Siedem naszych interwencji. 20.10 Kącik muzyki popularnej. 20.35 Melodie lat 70. 21.00 Wied. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu, radio kierowców. 22.25 Lublin na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.01 Wied. 0.06 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Gdańska.

PROGRAM II

11.30 Wied. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Wakacje melomana. 12.25 „Za wieczornym cieniem” — śpiewa B. Szczepański. 13.00 Dobry, ale mało. 13.10 Stanisław Moniuszko — z opery „Flis”. 13.30 Wied. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 Koncert chóru pod dyrykcją J. Kurczewskiego. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie. 14.25 Muzyka. 14.30 Radioferie. 14.45 „Wakacje na własny rachunek”. 14.50 Nowości Radiowego Studia. 15.10 Szkice o muzyce polskiej XIX wieku. 15.40 „Pięta” — fragment pow. 17.00 Z dzieł jazzu polskiego. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Poetycki koncert życzeń. 18.00 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”. 18.30 Echo dnia. 18.40 Radiowe spotkanie. 19.00 Nagrania Artura Rubinsteina. 19.20 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przeróżny zawsze ucieleśniony. 20.00 Saldo, panie dyrektorze! 20.20 „Kontrapunkt” — tygodnik o muzyce XX wieku. 21.30 Wied. 21.40 Trzy stulecia francuskiej chansony. 22.00 „Zbliżenia nr 64”. 23.00 „Scenariusz z mojej młodości”. — proza poetycka. 23.30 Wied. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc — śpiewa Nina Simone.

PROGRAM III

10.30 Ekspressem przez świat. 10.35 Warsztaty gitarowe. 10.40 Jazzmanów. 11.00 Dzień jak co dzień. 11.30 Dyskoteka pod gruszą. 12.00 Ekspressem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Jednoróżec” — odc. pow. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.05 Wakacje ze swinią. 15.40 Piosenki-wspomnienia. 16.00 Reportaż — „Drugie otwarcie oczu”. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkrycie przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas dla kasy. 19.00 „Diabły” — odc. pow. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Opera tygodnia: Ch. Gounod — „Nirreille”. 19.50 „Drzewo liści nie dobiega” — odc. pow. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Duety oraz koncert fortepianowy R. Hahna. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wieków — F. Mady. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Z klasyki polskiej. 23.05 Między snem a dniem.

PROGRAM IV

12.00 Wied. 12.05 Wied. (L.). 12.10 „Lato w fabryce” — aud. K. Tamulewicz (L.). 12.25 Głębia płyt. 13.00 Splewaja „Czerwone gitary”. 13.15 Muzyka. 13.45 Tu Studio Stereo (L.). 14.00 Naukowy — rolnikom. 14.15 Tu Studio Stereo o.d. (L.). 14.45 Tęcza krakowska. 15.00 Wied. 15.05 „W Jezioranach”. 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Książki, do których wracamy. 16.00 Wied. 16.05 Konfrontacje z encyklopedią — Słońce. 16.10 Aktualności dnia (L.). 16.55 „5 minut o sporcie”. 17.00 „Czy pani czuje cza-cze”. 17.10 Reportaż T. Szewery (L.). 17.40 Dyskoteka rozrywki w opr. J. Kijo (L.). 18.00 „Wakacje, wakacje...” aud. A. Juszkiewicz. 18.15 Radioreklama (L.). 18.25 Kalendarz nauki — Reguly piękna”. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 7 lekcja jęz. niemieckiego. 19.30 Jam session — aud. (L.). 20.15 Koncert z nagran. Orkiestry Symfonicznej w Chicago (L.). 21.45 Panorama muzyki eksperymentalnej. 22.15 Kraje i wydarzenia. 22.35 Nasz dom. 22.50 Utwory klawesynistów francuskich. 22.55 Wied.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Teleferie — „Cztery pancerni i pies” — odc. pt. „Kwadrans po nieparzystej” — film TP. 15.30 Ziemia mazowiecka wita — program folklorystyczny (kolor). 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 „Gdzie wszystko nasze się zaczęło” — polski film dok. 17.25 Społem. 17.35 Dzień dobry w kręgu rodziny (kolor). 18.05 „Przed burzą” — odc. 7 pt. „Odwolano rozkaz” (widowsko teatralne) (kolor). 19.00 Dobranoc (kolor). 19.10 Siołdanka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Teatr Telewizji — Antoni Czechow: Inszenacja trzech nowel Czechowa: „Złocińca”, „Drogi pies”, „Narzeczony i ojczulek”. 21.15 Kartki z 35-lecia — Wszystko dla zdrowia (kolor). 21.40 Płynnie Wista Kraków — odc. 2 — wyst.: Hanna Czerny-Stefańska, Elżbieta Łukowicz-Stefańska, Ludwik Stefański, Jerzy Łukowicz, Marta Stebicka, Mieczysław Świątek, Zbigniew Wołdecki, Krystyna Głowska, Urszula Sipińska, aktorzy scen krakowskich, zespoły taneczne i inne (kolor). 22.25 Dziennik (kolor). 22.40 Siedziwo zostało wznowione — program publ. (kolor).

PROGRAM II

15.05 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 15.35 Język francuski — lekcja 6 (kolor). 16.05 Język niemiecki — lekcja 6 (kolor). 16.30 Język rosyjski — lekcja 6 (kolor). 17.00 Studio Bis (program OTV — Łódź). 17.00 Część 1 — 120 minut w obłokach — pilotuje Pelagia Majewska. 17.15 Lot pierwszy — balonem. 17.30 Lot drugi — samolotem. 17.45 Przygoda ze spadaczkiem. 18.10 „Osił biał na popołudnie” — program rozrywkowy. 18.35 „Ostatni lot”. 18.50 „Mężczyzna na niepodległość” — śpiewa Roman Frankl. 19.10 Wiadomości (L.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Studio Bis — część 2 — Z dwóch stron lady. 20.15 Wszystko za wszystko z dyrektorem Przedsiębiorstwa Domów Towarowych „Centrum” — Teresa Stachowicz. 20.55 Goście Studia Bis. 21.10 24 godziny. 21.20 „Piosenki z Importu” — śpiewa Veronique. 21.40 Merkury z paszportem — Studio Bis przedstawia Centrale Handlu Zagranicznego „Universal”. 22.00 „Właśnie leci kabarecik” — w reż. Olgi Lipińskiej. 22.40 „Kaprasy Łazarza” — film prod. TP.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

STOWARZYSZENIE WŁOCIENNIKÓW POLSKICH
W ŁÓDZI

O G Ł A S Z A

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „Polski Fiat 125p” 1500, rok prod. 1974, nr silnika 134652, nr podwozia 326321, cena 91.350 złotych.

Przetarg odbędzie się dnia 24 lipca 1979 r. o godz. 10 w Domu Technika, Łódź, pl. Komuny Paryskiej 5a, VIII piętro.

Samochód można oglądać w dniach 12 — 14 lipca br. Łódź, pl. Komuny Paryskiej 5a, podwórce Domu Technika.

Do przetargu mogą przystąpić osoby, które okażą się dowodem wpłaty wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej.

Wadium należy wpłacić do kasy SWP, VIII p., pokój 803, Dom Technika, w terminie do 18 lipca br. do godz. 14.

Dopłata do wygranego przetargu musi nastąpić w terminie do 24 godzin.

Stowarzyszenie zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 1789-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA
PRZEMYSŁOWEGO
ŁÓDŹ, al. KOŚCIUSZKI 101

O G Ł A S Z A PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „Fiat 125p” — 1500, nr silnika 115245, nr podwozia 213694, rok prod. 1973, cena wywoławcza 30.000 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 roku (MP nr 26/V/72).

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn, jak również nie bierze odpowiedzialności za stan techniczny, wady oraz braki w osprzęcie i wyposażeniu. 1778-k

ZMIANA NAZWY ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE „BUDOPOL”

w ŁÓDZI, ul. RZGOWSKA 100-102

z a w i a d a m i a,

że z dniem 1 lipca 1979 roku zmieniło swą nazwę na:

**Przedsiębiorstwo Budowy
Obiektów Użyteczności Publicznej
„BUDOPOL — ŁÓDŹ”**

ADRES:

93-153 Łódź, ul. Rzgowska 100-102

Telefon centrali: 402-00. Telex: 88-69-12.

1990 k

USŁUGI USŁUGI USŁUGI

SPÓŁDZIELCZY KOMBINAT BUDOWLANY

„KOMBU”

ODDZIAŁ ROBÓT INSTALACYJNYCH
wykonuje w ramach usług
dla ludności

- instalacje wodno-kanalizacyjne;
- instalacje centralnego ogrzewania;
- roboty ślusarskie — szklarnie, bramy, furtki, ogrodzenia, garaże składane.

Informacji udziela i zlecenia przyjmuje dział techniczny — Łódź, ul. Zgierska 219, tel. 726-61, 726-62.

USŁUGI USŁUGI USŁUGI

OBUWIE damskie — modne sandały rzymskie. Włocławskiego 44, Hryniewiecki. 16256 g

TELEWIZORY naprawiam. 830-92, Bednarek. 16113 g

SAMOTNI: Ciekawe oferty proponuje Biuro Matrymonialne „RODZINIA” skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6. 1990 k

NAGROBKI — kamieniarsko. Okólna 40, róg Strzykowskiej. Wawelskiej. Dojazd autobusem 60.

PRZEPROWADZKI. Tel. 364-33, godz. 11-17, Kostanek. 15729 g

SZCZESLIWE małżeństwa najszybciej kojarzą. Prowadzi Biuro Matrymonialne „VENUS”. Koszalin, Czarnieckiego 7. Oferty przesyłamy błyskawicznie.

CYKLINOWANIE maszynowe i lakierowanie parkietów. Tel. 53-07-40, Bednarski. 16492 g

REGULACJE zapłonów w „Syrenach”, „Trabantach”, „Wartburgach” oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich marek wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy Suwalska 24, Supady.

KONSERWACJA samochodów aparatury szwedzkiej. Mimozy 35, mgr inż. Gajewski. 15939 g

BLOTNIKI z tworzywa do samochodów krajowych, zagranicznych oraz kaski motocyklowe typu „Bell” wykonuje i wysyła zakład specjalistyczny Sienka i Wyspa. Warszawa — Łomianki, ul. Kasztanowa 9, tel. 35-00-82. 1978 k

AKTUALNIE na samochody Fiat, Zetawa, Lada, Zaporozec, Wartburg i inne adecydowanych nabywców posiada Biuro Pośrednictwa, Aleksander Piotrowski. Warszawa, telefon 10-45-49.

CYKLINOWANIE, lakierowanie. 52-91-19, Błady.

WYTIUMNIANIE drzwi ozdobne. Błazczyk. 52-42-97, po 15. 16409 g

DNIA 30 czerwca zginęła suczka czarna, lepek i lappki podpalane, ogon duży, puszysty. Pies jest w trakcie leczenia. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Przedświt 24. 16598 g

JAROSŁAW Debaki zgubił legitymację studencką nr 12215/L, wydaną przez AM. 16869 g

PRZYJMIEMY chętnych do zbioru czarnej i czerwonej porzeczki. Podchorążych 37. 15920 g

ZBIÓR porzeczki od 11. VII. Zgierz — Chelmy, Chelmska 69, Krym.

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 53-17-19 Słonek.

UNIwersytet ŁÓDZKI

przyjmuje zgłoszenia na 3-letnie
stacjonarne
Studium Doktoranckie
Socjologii

w roku akademickim 1979-80
w zakresie następujących
dyscyplin:

- * socjologia pracy i przemysłu,
- * socjologia kultury,
- * socjologia wsi i miasta,
- * socjologia wychowania,
- * metodologia badań socjologicznych.

O warunkach przyjęcia informacji udziela sekretariat studium (Łódź, ul. Armii Ludowej 3/5, pok. 120, tel. 229-59).

Termin zgłoszeń do 15 IX. 1979 r. 1990-k

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto informuje, że w związku z prowadzonymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n/w ulic w dniu 12.07. br. od godz. 12 do godz. 16. Miasto Łódź.

Ulice: Cyprysowa, Brzozkwinłowa, Trawiasta, Rumiankowa, Zioliowa, Nagietkowa, Złocieniowa, Anyżowa, Niezapominajki, Jeziorna, Liściasta do nr 43, Brukowa do nr 78, Żywokostowa, Podbiałowa, Jesionowa, Gruszoza, Stawowa. Całe osiedle mieszkaniowe Radogoszcz łącznie z zasilaniem placu budowy.

Informacji o przerwach udzielać oraz przyjmować reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyspozytorzy w rejonie Łódź-Północ, tel. 364-33.

POGOTOWIE
TELEWIZYJNE
WPHW
TEL. 734-91
(całą dobę).
1945-k

Kupno-
Sprzedaż

PIEC e.s. „Camino” — sprzedam. Oferty „17672” Prasa, Piotrkowska 96.
AKTUALNIE holenderskie sadzonki goździków sprzedawca specjalistyczny zakład ogrodniczy, telefon Warszawa 62-64-44. 1812 k
SZYBY samochodowe pancerne, drobnoz-pryskowe poleca Secumit. Warszawa, tel. 10-95-13.

„ZASTAWĘ 750” sprzedam tanio. Zielona 24 m. 8.
USZKODZONA karoseria „126p” sprzedam. Tel. 321-92 (83-65-61). 16631 g
„TRABANTA” (1975) — sprzedam. Warszawska 1. po 15. 16390 g

Nauka
Praca

POMOC do dziecka potrzebna zaraz. Wyjazd na letnisko — okolice Łodzi, warunki — bardzo dobre. Tel. 601-71 lub 869-43.

Różne

NAPRAWY hydrauliczno-gazowe, Zawadzki, al. Kościuszkii 41. 16939 g

Pojazdy

„SYRENE 105 L” nowa — sprzedam, tel. 765-82.

„SKODĘ 105 S” (1977) po małym przebiegu — sprzedam. Liniowa 2 m. 17, blok 328, po 17. 16882 g

SPRZEDAM „Syrenę 105”. Tel. 51-42-40, od godz. 18.

SPRZEDAM „Syrenę 105 L” (1975). Tel. 53-17-81, po godz. 14. 16403 g

TASME samoprzylepna — kupię. Tel. 627-84, wieczorem. 15443 g

DOM jednorodzinny, ogród 2000m, garaż, duża piwnica (możliwość prowadzenia działalności handlowej lub usługowej) — sprzedam. Dąbrowskiego 30 a. Stawicka. Chętnie M-2 w rozliczeniu. 14955/14997 g

